Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 18-GO LISTOPADA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 319

Rokowania warszawskie o losy „Scheiblera i Grohmana"

Stan posiadania polskiego kapitału będzie utrzymany.

Zabezpieczenie wierzytelności rządowych i zagranicznych. Reorganizacja produkcji i sprzedaży.--Problem zatrzymania, czy uruchomienia fabryki.

Nasz warszawski korespondent (B) donosi na podstawie informacji z najbardziej miarodajnych źródeł:

W ministerstwie skarbu rokowania na temat uzdrowienia stosunków finansowych i produkcyjnych zakładów Scheiblera i Grohmana toczą się nadal. Rokowania te — należy podkreślić — dotyczą wyłącznie

ZAGADNIEŃ FINANSOWYCH I ORGANIZACYJNO - PRODUKCYJNYCH

a nie dotykają natomiast spraw robotniczych, związanych z dobiegającym w sobotę 19 b. m. końca terminu wypowiedzenia pracy.

Mieliśmy dziś możność zasięgnięcia najbardziej źródłowych informacji na temat samych rokowań, jak również na temat przewidywań czynników miarodajnych co do

DALSZYCH LOSÓW

tego najpoważniejszego w Łodzi przedsiębiorstwa. Z pełnem poczuciem odpowiedzialności za to, co piszemy, możemy zapewnić, że

cały kompleks zagadnień sanacji zakładów Scheiblera i Grohmana traktowany jest w Warszawie z całą powagą i ze skrajną ostrożnością, a poszukiwanie wyjścia z trudnego położenia odbywa się w płaszczyźnie utrzymania stanu posiadania kapitału polskiego i niewydawania olbrzymiego kompleksu przemysłowego kapitałowi obcemu.

Wolno przytem nadmienić, że obecni w Warszawie przedstawiciele kapitału włoskiego, zaangażowani w zakładach Scheiblera **nie wydają się wcale dążyć do wejścia w posiadanie większego czy mniejszego pakietu akcji tego przedsiębiorstwa, ale starają się jedynie o takie**

ZABEZPIECZENIA SWYCH WIERZYTELNOŚCI,

któreby zadowoliły ich mocodawców mediolańskich. Rokowania warszawskie mają w wyniku swym doprowadzić do

SKONSOLIDOWANIA DŁUGÓW FIRMY SCHEIBLER I GROHMAN

i do zapewnienia takiej reorganizacji władz firmy, oraz takiej polityki produkcyjno - sprzedażnej, którąby **zapewniła spłatę zobowiązań.**

Zarówno banki państwowe polskie jak i banki zagraniczne idą na ułatwienia w tym celu, aby **dać zakładom pewien okres czasu na uwolnienie się od ciężkich spłat z tem jednak, że równocześnie nastąpi sanacja przedsiębiorstwa pod względem organizacyjnym i technicznym.** Nie obejdzie się oczywiście bez

POWAŻNYCH ZMIAN PERSONALNYCH

i na czele firmy stanie najprawdopodobniej **mąż zaufania banków polskich i zagranicznych.** Na ujawnienie jego osoby — jeszcze zawcześnie. Zresztą — wybór nie jest definitywnie dokonany.

Nastąpić musi przedtem zakończenie rokowań, zatwierdzenie planu sanacji przedsiębiorstwa, walne zgromadzenie akcjonarjuszy i wybór nowych władz wykonawczych firmy. W tej kolejności rozgrywać się będą wypadki.

Miarodajne czynniki warszawskie zdają sobie dobrze sprawę z tego, że tak wielki kompleks gospodarczy, jak zakłady Scheiblera i Grohmana cierpi z racji trudności

szybkiego dostosowania produkcji do możliwości zbytu.

Stąd wypływa objaw taki, jak **olbrzymie składy, sięgające podobno obecnie 20 miljonów metrów towaru oraz stały brak gotowizny.** Tem nie mniej stwierdzić trzeba, że w ciągu lat ostatnich nader obficie udzielane **kredyty rządowe i zagraniczne sytuacji tej nei poprawiły**

a tylko gruntownie pod każdym względem reorganizacja przedsiębiorstwa przynieść może zmiany na lepsze.

Najlepszym dowodem tego, że tylko całkowita zmiana polityki gospodarczej zakładów Scheiblera może doprowadzić do wybrnięcia z trudności jest to, że sytuacja przedsiębiorstwa w tej chwili doszła

DO STANU WRĘCZ PARADOKSALNEGO.

W tej chwili zakładom Scheiblera i Grohmana **nie mogą pomóc dalsze kredyty, są one w tej chwili niepotrzebne, są nie do zużytkowania — potrzeba dominującą ponad wszystko jest przeprowadzenie gruntownej reformy produkcji i systemu sprzedażnego.**

Ustalenie metod techniki przeprowadzenia tych zmian z jednoczesnem uregulowaniem skomplikowanego problemu długów firmy jest właśnie **celem rokowań warszawskich, szybko zresztą zmierzających do końca.** Dni najbliższe mają przynieść decyzję ostateczną i **wśród nich środki zabezpieczenia wielkich pretensji banków państwowych przez zdeponowanie w tych bankach części akcji przedsiębiorstwa i zapewnienie bankom wpływu na dalszy los firmy** — będą rozstrzygnięciami najważniejszymi z punktu widzenia interesów państwowej polityki kredytowo-gospodarczej.

* *

Zagadnieniem w najmniejszym nawet stopniu niezwiązanem z rokowaniami warszawskiemi jest sprawa

WYPOWIEDZENIA PRACY ROBOTNIKOM

zakładów Scheiblera i Grohmana. Czynniki rządowe interesują się tym problemem żywo. Między ministerstwem opieki społecznej a ministerstwem skarbu trwa **stała wymiana zdań na ten temat.** Rokowania są prowadzone z myślą **pośredniego wpłynięcia na losy robotników, ale w zakresie meritum rokowań sprawy robotnicze nie wchodzą,** bo rzeczywiście wchodzić nie mogą. Dotąd przecież jeszcze

ZARZĄD I ADMINISTRACJA ZAKŁADÓW SCHEIBLERA I GROHMANA MA W SWOIM RĘKU DECYZJĘ ZATRZYMANIA CZY URUCHOMIENIA SWEJ FABRYKI.

Tendencje kierownictwa zakładów **nie są w Warszawie w tej chwili znane.** Z pewnych jednak przesłanek wolno wysnuć wniosek, że kierownictwo firmy Scheibler i Grohman dąży do chwilowego u n i e r u c h o m i e n i a zakładów, aby po tym okresie p r z y j m o w a ć r o b o t n i k ó w n a n o w y c h w a r u n k a c h p r a c y i p ł a c y.

W warszawskich kołach zanotowano sobie oświadczenie pewnego wybitnego członka władz firmy, głoszące, że firma Scheibler i Grohman dotąd opłacała robotników na poziomie norm taryfowych z 1928 roku, podczas gdy inne większe firmy łódzkie normy te już dawno obniżyły. Wydaje się więc, że k i e r o w n i c t w o z a k ł a d ó w d ą ż y d o o b n i ż e n i a p ł a c r o b o t n i c z y c h, podkreślając jednocześnie, że utrzymanie płac na poziomie obecnym uniemożliwia temu przedsiębiorstwu wszelką konkurencję.

Decyzje w obu sprawach — robotniczej i finansowej — zapaść mają szybko. Tydzień nadchodzący przynieść może już rozwiązanie a w **wielkim stopniu przesądzenie losów wielkiego i niezmiernie zasłużonego kompleksu** gospodarczego, którego uzdrowienie, istnienie i **rozwój leży zarówno w interesie tysiącznych rzesz ludzkich z nim związanych jak i w interesie państwa polskiego.** Ludzie kierujący rokowaniami warszawskimi dobrze to rozumieją.

Nieczynne conajmniej 2 tygodnie...

Ponad 5000 robotników otrzyma zapomogi z Funduszu Bezrobocia

(i) Do dnia wczorajszego sprawa unieruchomienia zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana stała jeszcze pod znakiem zapytania. Wczoraj na tomiast zadecydowano ją ostatecznie.

Jak nas informuje dyrektor administracyjny firmy p. Kokeli, ostatnie instrukcje zarządu brzmią w ten sposób, że w sobotę, dnia 19 b. m. po skończonej pracy, **zakłady przemysłowe będą unieruchomione.**

Na zapytanie nasze, czy zamknięcie fabryki jest czasowe, czy też stałe, dyr. Kokeli nie mógł dać konkretnej odpowiedzi, jak jednak zaznaczył, **nie ulega wątpliwości, że conajmniej dwa tygodnie fabryki będą nieczynne.** Czy zmieni się co w ciągu tych dwuch tygodni — o tem narazie nie można mówić.

W sobotę robotnicy fabryczni, wraz z wypłatą ostatniej tygodniówki otrzymają również **zaświadczenia o zwolnieniu z pracy dla Funduszu Bezrobocia.**

Po otrzymaniu powyższych informacyj zwróciliśmy się też do okręgowego **INSPEKTORA PRACY, INŻ. WOJTKIEWICZA,**

który oświadczył nam, że sprawą **unieruchomienia fabryk Scheiblera i Grohmana zainteresowało się ministerstwo pracy, jak dotąd jednak nie otrzymał on żadnych instrukcyj w tej sprawie.**

Zdaniem p. insp. Wojtkiewicza, fa**bryki po dwuch tygodniach będą napowrót uruchomione.**

Celem zebrania dodatkowych informacji zwróciliśmy się też do zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi **gdzie nam oświadczono, co następuje:**

— Zarząd Funduszu Bezrobocia odbył bardzo długą i wyczerpującą konferencję z dyrekcją fabryk Scheiblera i Grohmana, na której otrzymał **definitywne zapewnienie, że fabryki zostaną zamknięte i robotnicy otrzymają karty zapomogowe.**

Wobec powyższego zarząd Funduszu Bezrobocia **poczynił już przygotowania do przyjęcia tak wielkiej ilości nowych bezrobotnych. Rejestracja ich odbywać się będzie grupami po 500 osób.** Do tej chwili jeszcze nie wiadomo, czy wszyscy robotnicy mają prawo do otrzymywania zasiłków, t. zn. czy przepracowali 156 dni. Ale według zapewnień dyrekcji **ponad 5,000 osób z pewnością zasiłki otrzymywać będzie od czasu przyjęcia ich z powrotem do pracy.**

Dziś przed południem odbędzie się specjalne zebranie delegatów fabrycznych fabryk Scheiblera i Grohmana z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, na którem ustalona ma być forma interwencji u czynników miarodajnych.

Dymisja rządu von Papena.

Po dłuższej konferencji z prez. Hindenburgiem Papen złożył prośbę o dymisję, która została przyjęta.—Hitler odrzucił zaproszenie Papena.

Nowy premjer desygnowany będzie w połowie przyszłego tygodnia.

Berlin. 17 listopada.

Obrady gabinetu Rzeszy trwały 3 godziny. O godzinie 5-ej kanclerz Papen przyjęty został przez prezydenta Hindenburga,

KTÓREMU ZŁOŻYŁ DYMISJĘ CAŁEGO GABINETU.

Dymisja została przyjęta.

Rozmowa z Hindenburgiem trwała półtorej godziny.

Odpowiedź Hitlera na zaproszenie Papena do odbycia rozmowy nadeszła dziś w południe na Wilhelmstrasse.

HITLER ZAPROSZENIE ODRZUCIŁ.

Komunikat urzędowy

Berlin, 17 listopada.

Ukazał się komunikat urzędowy Rzeszy:

„Kanclerz Rzeszy złożył dziś Prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o wynikach rozmów przeprowadzonych na zlecenie Prezydenta z przywódcami stronnictw, mających na celu utworzenie możliwie szerokiej koncentracji narodowej.

Podczas, gdy niemiecko - narodowi, stronnictwo ludowe i bawarska partja ludowa oświadczyły, że wejdą do koncentracji, która mogłaby wzmocnić prace rządu Rzeszy, to przywódcy partji centrowej wyrazili pogląd, że kierownictwo i skład obecnego gabinetu uważają za nieodpowiedni do zapewnienia konsolidacji tych sił.

Partja socjal - demokratyczna ostro odrzuciła propozycje kanclerza na temat współpracy we wspólnocie narodowej. Partja narodowo - socjalistyczna zgodziła się na współpracę pod znanemi warunkami zaznaczając, że odmawia rządowi bezwarunkowo poparcia w sprwach politycznych i gospodarczych. W tej sytuacji rząd Rzeszy, który wszystkie siły zużył na próby, aby spełnić zlecenie Prezydenta, uważa, że najlepiej przysłuży się interesom kraju, składając swoje urzędowanie w ręce Prezydenta.

Rząd Rzeszy postanowił tak zgodnie z podkreślanemi wielokrotnie przez siebie zasadami, że względy personalne nie mogą odgrywać roli w tak poważnej chwili. Rząd daje możność Prezydentowi skupienia w pierwszym rzędzie wszystkich narodowo myślących elementów, przez co dałaby się jedynie wzmocnić droga polityki niemieckiej.

Berlin, 17 listopada.

Prasa południowa utrzymywała do ostatniej chwili mniemanie, że gabinet nie zdecydował jeszcze swojej dymisji.

Uwagę zwraca artykuł „Deutsche Allgemeine Zeitung", który wyraźnie apeluje do prezydenta Hindenburga, aby misję formowania gabinetu powierzył Hitlerowi.

Niemiecko - socjalistyczny „Angrif", wzywa również do oddania misji Hitlerowi.

Konferencja Hindenburga ze stronnictwami.

Prezydent nie będzie konferował z socjalistami.

Berlin, 17 listopada.

W dniu jutrzejszym prezydent Hindenburg przyjmie kolejno przywódcę partji centrowej prałata Kaasa, przywódcę niemiecko - narodowych Hugenberga, przywódcę partji ludowej Dingeldeya.

Socjal - demokraci nie zostaną na konferencję zaproszeni. Na sobotę zapowiedziane jest przyjęcie Hitlera i przedstawiciela bawarskiej partji ludowej Scheffera.

Berlin, 17 listopada.

Rozmowy prezydenta Rzeszy z przywódcami stronnictw potrwają przypuszczalnie do połowy przyszłego tygodnia.

Dopiero około środy oczekiwać należy decyzji w sprawie desygnowania nowego kanclerza.

W kołach poinformowanych podkreślają, że prezydent Hindenburg stoi nadal na stanowisku, że nowy gabinet powinien być gabinetem prezydjalnym.

Również polityka zagraniczna Rzeszy ma pozostać bez zmian. Biuro Conti donosi, że niezależnie od konstelacji gabinetu min. Neurath zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych.

Awantury studenckie w Warszawie

powtórzyły się.—W czasie bójki uderzony został również rektor prof. Ujejski.—Władze skonfiskowały tablicę ku czci ś. p. Wacławskiego

Zamknięcie wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego.

Na uniwersytecie warszawskim powtórzyły się awantury studenckie. Awantury rozpoczęły się na wydziale medycznym, w prosektorjum, dokąd nie dopuszczono studentów żydów.

W związku z temi zajściami rektor uniwersytetu zarządził zamknięcie wydziału lekarskiego, aż do odwołania. Równocześnie rektor zagroził, że w wypadku powtórzenia się zajść zdecydowany jest zamknąć uniwersytet na dwa tygodnie.

Równocześnie wydarzyły się awantury na wydziale prawa — w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na Krakowskiem Przedmieściu. Tam powodem zajść była odezwa potępiająca ekscesy antyżydowskie wydana przez związek „Myśl mocarstwowa — akademicki Związek pracy dla państwa".

Młodzież powodująca zajścia rzuciła się na studentów z „Myśli mocarstwowej", podarła im odezwy i pobiła.

W czasie bójki zjawił się na miejscu rektor prof. Ujejski, którego w zamieszaniu ktoś uderzył laską. W godzinę po tych zajściach rektor Uniwersytetu kazał rozplakatować ogłoszenie — że w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — autonomja akademicka rozciąga się tylko na salę wykładową, a pozostała część gmachu nie posiada prawa eksterytorjalnego. W dniu wczorajszym „Myśl mocarstwowa" kolportowała już ulotki w licznej asyście. Ponieważ ponowiły się próby zniszczenia odezw — doszło do nowych awantur — z których „mocarstwowcy" wyszli zwycięsko.

Na dzień dzisiejszy niespokojna młodzież zamierza wziąć odwet na „mocarstwowcach" — tym razem na Politechnice. Władze tej uczelni, powiadomione o zamiarach studentów — w stanowczy sposób zlikwidują próby ekscesów.

***

Na polecenie komisarjatu rządu policja zdjęła z murów Domu Akademickiego tablicę wmurowaną ku czci ś. p. Wacławskiego. Stało się to z powodu nieuzgodnienia z władzami administracyjnemi napisu na tablicy, który mówi o ukamienowaniu ś. p. Wacławskiego.

Tablicę zdjął specjalista kamieniarz. Jest ona nieuszkodzona. Złożono ją w wydziale bezpieczeństwa komisarjatu rządu.

Uniwersytet we Wrocławiu zamknięty

z powodu krwawych wybryków studenckich.

Berlin, 17 listopada.

Uniwersytet wrocławski był terenem nowych zajść, wywołanych przez nacjonalistycznych studentów, a skierowanych przeciwko profesorowi prawa cywilnego i handlowego, Cohnowi, z Frankfurtu nad Menem.

Mimo ostrych zarządzeń, wydanych przez senat uniwersytetu dla obrony profesora Cohna, studenci wyłamali drzwi i wtargnęli do sali wykładowej.

Wywiązała się krwawa bójka. Kilku studentów odniosło rany.

Uniwersytet został zamknięty. Przed gmachem grupy demonstrantów starały się o zorganizowanie manifestacji. Demonstrantów rozpędziła interwenjująca policja.

Brak pieniedzy na przewiezienie Gorgonowej.

Sąd krakowski przekazał już odpowiednią kwotę.

Lwów, 17 listopada.

Zarząd więzienia we Lwowie otrzymał od sądu krakowskiego polecenie, aby Gorgonową przetransportowano do Krakowa.

Polecenie to przekazano władzom policyjnym, które wyznaczyły już eskortę dla oskarżonej.

Gorgonowa miała wyjechać już w dniu dzisiejszym. Wyjazd jednak nie nastąpił wobec braku... funduszów na jej przetransportowanie.

Policja zwróciła się w tej sprawie do sądu krakowskiego, który ma przekazać odpowiednią kwotę na koszty podróży dla oskarżonej i jej eskorty.

Po przybyciu do Krakowa Gorgonowa poddana będzie zaraz badaniom psychjatrycznym.

B. minister Zaleski obejmie

prezesurę Banku Handlowego w Warszawie.

Warszawa, 17 listopada.

(F) Od pewnego czasu krążyły pogłoski w sferach bankowych stolicy o tem, że stanowisko prezesa rady nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie po ś. p. ks. Lubomirskim objąć ma jedna z znanych osobistości w polskiej dyplomacji. Wszystkie inne dotychczasowe kandydatury stały się nieaktualne.

Wczoraj, b. minister Zaleski zgodził się na objęcie stanowiska prezesa. Wybory formalne odbędą się w początkach grudnia.

URZĘDNIK SKARBOWY SKAZANY NA TRZY LATA WIĘZIENIA.

WARSZAWA, 17 listopada.

Zakończył się proces „rewizora" skarbowego, Różańskiego, który wymusił łapówkę w wysokości 1,500 zł. od firmy „Syntheza".

Sąd okręgowy, uważając winę oskarżonego za całkowicie udowodnioną, wydał wyrok, skazujący Ksawerego Różańskiego na 3 lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat trzech.

Obrona zapowiedziała apelację.

Straszliwy pożar pod Pińskiem

Pińsk, 17 listopada.

W miejscowości Jażwino, pow. pińskiego, w pewnej zagrodzie wybuchł pożar, wzniecony przez dzieci, pozostawione w domu bez opieki.

Na krzyk dzieci przybiegła do palącego się domu matka, która zdołała wprawdzie dzieci uratować, jednakże doznała wraz z dziećmi tak ciężkich poparzeń, **że dwoje dzieci w wieku lat 2 i 6 po upłynie kilku godzin zmarło.**

Matka i 3-miesięczne dziecko walczy ze śmiercią.

Amy Johnson
odnalazła się.

Londyn, 17 listopada.

Amy Mollison - Johnson, która wczoraj opuściła Gao nad Nigrem wylądowała w Angoli w miejscowości Benguella.

Hoover przeciw nowemu moratorjum?
Raty grudniowe trzeba będzie płacić

Nowy Jork, 17 listopada.

Z miarodajengo źródła komunikują. **że gabinet Hoovera domagać się będzie spłaty długów europejskich.**

W każdym razie raty grudniowe prawdopodobnie będą musiały być zapłacone.

Odpowiedź na nadesłane noty Anglji, Francji i Belgji nastąpi w przyszłym tygodniu. Senator Borah oświadczył, **że wobec stanowiska Kongresu stanowisko rządu nie może być inne.**

Wpływowi senatorzy, a wśród nich republikanin Fess, **zapatrują się sceptycznie, czy nowy Kongres w sprawie długów** zajmie inne stanowisko, **niż poprzedni.**

Paryż, 17 listopada.

Korespondent „Paris Soir" w Waszyngtonie przesłał swemu pismu obszerny kablogram podający, że prezydent Hoover zamierza nie brać pod uwagę interwencji Francji, Belgji i Anglji w kwestji płatności długów w dniu 15 grudnia r. b.

Jest prawdopodobne, że po konferencji z prezydentem Rooseveltem, Hoover zakomunikuj w drodze dyplomatycznej zainteresowanym rządom o powziętej decyzji oraz o decyzji zwołania kongresu na 4 grudnia w celu utworzenia komisji międzyparlamentarnej w kwestji długów międzynarodowych.



Strejk powszechny w Hiszpanji.
Robotnicy w Sewilli podpalają wagony tramwajowe. — Studenci przyłączają się do akcji strejkowej
Krwawe starcia socjalistów z syndykalistami

Paryż, 17 listopada.

Ruch strejkowy w Hiszpanji staje się coraz bardziej niepokojący.

Nietylko w Andaluzji, lecz w całym kraju, a przedewszystkiem w Austrji, **gdzie 30.000 strejkujących robotników zapowiedziało, że będą kontynuowali akcję strejkową, dopóki rząd nie uzna ich żądań.**

Podobna sytuacja panuje także w Sewilli.

Z dniem dzisiejszym strejk przybrał charakter strejku powszechnego, obejmując wszystkich robotników, w zatrudnionych w przedsiębiorstwach transportowych, piekarniach i t.d.

Ilość strejkujących tu przekracza 25.000.

Od samego rana doszło do licznych starć.

Strejkujący strzelali do tramwajów, usiłując je podpalić. Tramwaje kursują pod eskortą policji.

Strejkujący nie wpuszczają do miasta mleczarzy i handlarzy wyrzywem.

Piekarze rozwożą chleb pod ochroną policji.

W dzielnicy San Jose strejkujący stoczyli wczoraj walkę z łamistrejkami.

Między syndykalistami a socjalistami doszło do gwałtownej strzelaniny, w której wiele osób odniosło rany.

W Barcelonie przystąpiło wczoraj do strejku około 100.000 robotników z zakładach tkackich.

Należy również podkreślić postawę studentów, którzy w większości uniwersytetów przestali uczęszczać na wykłady.

Linja Herby — Gdynia
uruchomiona będzie 1 stycznia.

Warszawa, 17 listopada.

Pod przewodnictwem wiceministra Czapskiego odbyło się w ministerstwie komunikacji posiedzenie komitetu wykonawczego i rady nadzorczej Towarzystwa Kolejowego Polsko - Francuskiego.

Grupę francuską reprezentowali przedstawiciele Banque des Pays du Nord i Schneider et Creusot pp. Koehl Sennewit, Cotint i Peychez.

W toku obrad ustalono, że linja Herby — Gdynia jest już na ukończeniu, tak że prowizoryczne uruchomienie jej nastąpi w dniu 1 stycznia 1933 roku. Następnie omawiano sprawę samej eksploatacji kolei, ewentualnie przy udziale P. K. P. Również zastanawiano się nad możliwością uzyskania funduszów, niezbędnych dla nabycia taboru kolejowego. Co się tyczy wypuszczenia drugiej transzy pożyczki, to sprawa ta w chwili obecnej nie jest aktualna, ze względu na niepomyślny stan francuskiego rynku finansowego.

Interpelacja w parlamencie rumuńskim
w sprawie rokowania z Rosją

Bukareszt, 17 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby przywódca secesjonistycznej grupy liberalnej Jerzy Bratianu wystąpił z zapytaniem czy rząd nie uważa za stosowne wystąpić w sprawie rokowań o pakt o nieagresji ze związkiem socjalistycznych republik.

W odpowiedzi Titulescu odpowiedział, że wygłosi w tej sprawie ekspose rządu w początkach przyszłego tygodnia.

Przed restytucją monarchji na Węgrzech?
Córka króla włoskiego ma się pobrać z Ottonem Habsburgiem

Paryż, 17 listopada.

Wydanie paryskie „New-York Herald", zamieszczając depeszę z Budapesztu, o projektowanych zaręczynach dodaje, **że związek ten pociągnie rzekomo za sobą zgodę Italji na restaurację monarchji na Węgrzech.**

Wiedeń, 17 listopada.

Za prasą węgierską donoszą dzienniki miejscowe, że w kuluarach parlamentu węgierskiego mówiono wczoraj wiele o zakulisowych rokowaniach, toczących się w Rzymie w sprawie małżeństwa piątej, najmłodszej córki włoskiej pary królewskiej, Marji urodzonej w r. 1914, z Ottonem Habsburgiem. Jest to rzekomo plan Mussoliniego.

Także w kołach watykańskich krążyły pogłoski o bliskich zaręczynach.

Węgierskie koła poinformowane nazywają pogłoskę tę przedwczesną.

Trzej bandyci straceni w Wołkowysku
P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski

Brześć, 17 listopada.

W Wołkowysku, w trybie doraźnym, odbyła się rozprawa przeciwko Juljanowi Kapitanowi, W. Korniejczykowi i Jakubowi Dulczewskiemu, **oskarżonym o napad i zabójstwo Wiktora Sewastjanczuka.**

Wszyscy trzej przestępcy **skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.**

Wobec nieskorzystania przez Pana Prezydenta z prawa łaski, wyrok wykonano.

Twórca republiki niemieckiej—Scheidemann
stwierdza, że ustrój republikański jest w Niemczech znienawidzony.

Paryż, 17 listopada.

„Le Capital" ogłasza **wywiad z Scheidemannem, który w roku 1918 proklamował republikę niemiecką.**

— Jest rzeczą pewną — oświadczył Scheidemann, **że usposobienie niemców nie odpowiada ustrojowi demokratycznemu. Republika jest znienawidzona, ponieważ zrodziła się z klęski.** Proklamowałem republikę niemiecką tylko dla tego, aby nie dopuścić do anarchji oraz **ponieważ trzeba było stworzyć coś na miejsce monarchji, która rozpadała się w gruzy.**

Scheidemann **nie wierzy w możliwość prędkiej restauracji monarchji choćby dlatego, że niema jeszcze ustalonego kandydata na tron.**

Na zapytanie korespondenta czy znaleźliby się w Niemczech ludzie gotowi przelać krew i stanąć w obronie republiki i niedopuścić do monarchji—Scheidamann **odpowiedział, że według jego zdania osobistego jest to sprawa bardzo wątpliwa.**

Votum nieufności dla senatu gdańskiego?

Gdańsk, 17 listopada.

Komisja główna Volkstagu podczas obrad nad szeregiem wniosków zgłoszonych przez komunistów, hitlerowców i socjalistów w sprawie postanowień senatu w zakresie świadczeń socjalnych, odbyła również głosowanie nad wnioskiem komunistów, dotyczącym cofnięcia senatowi **pełnomocnictw.**

Wniosek przeszedł głosami komunistów, socjalistów i hitlerowców. Do uzyskania prawnej wartości potrzeba potwierdzenia tego głosowania przez plenum Volkstagu.

Gdyby to nastąpiło byłoby to równoznaczne z votum nieufności dla senatu.

Minister Szembek w Brukseli.
Wczoraj wyjechał już do Berlina.

Bruksela, 17 listopada.

Dziś wieczorem przybył do Brukseli wice-min. spraw zagranicznych, Szembek i w towarzystwie posła Jackowskiego odbył dłuższą konferencję z premjerem belgijskim i ministrem spraw zagranicznych.

Min. Szembek wyjeżdża dziś wieczorem do Berlina.

Przyjęcie w Belwederze
dla dyplomacji.

Warszawa, 17 listopada.

(B) Wczoraj popołudniu odbyło się w Belwederze przyjęcie dla członków rządu, dyplomacji i warszawskich sfer politycznych, w którem wziął udział Marszałek Piłsudski.

Po przyjęciu Marszałek przyjął na konferencji min. Becka.

Trzecia konferencja
Okrągłego Stołu.

Londyn, 17 listopada.

Dziś popołudniu w jednej z sal izby lordów odbyło się formalne otwarcie trzeciej konferencji okrągłego stołu do spraw Indji.

Otwarcia dokonał premjer Macdonald, wskazując na zadania obecnej konferencji, której programem jest szczegółowe opracowanie przyszłej konstytucji dla Indyj.

Delegaci Indyj, na czele których stoi Gandhi, nie biorą udziału w konferencji.

NICOLE PRZERWAŁ GŁODÓWKĘ.

GENEWA, 17 listopada.

Jeden z przywódców partji socjalistycznej, Nicole, aresztowany w związku z zajściami 9-go listopada, przerwał głodówkę, którą rozpoczął przed dwoma dniami.

Odczyty radjowe.

Dnia 20.XI w przerwie Poranku Symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej dr. Stefan Rudzki wygłosi przed mikrofonem odczyt p. t. „Walka społeczna", z cyklu prelekcyj dla „Polskiego świata pracy". Dr. Stefan Rudzki podejmie temat podstaw nowoczesnej walki z gruźlicą, zwalczanie gruźlicy wśród dzieci i młodzieży, oraz ekonomiczne znaczenie walki z gruźlicą.

Dnia 21.XI o godz. 16.40 odczyt p. J. Wojnicz-Sianożęckiego w ciekawy sposób omówi kwestję tego — „Co widzą oczy, a czego wiedzieć nie mogą", powołując się na teorję świetlną Izaaka Newtona oraz tego następców, którzy badali eter kosmiczny.

Dnia 22.XI o godz. 16.40 p. Władysław Malinowski przypomni audytorjum radjowemu „Akcję bojową pod Bozdanami", która była końcowym fragmentem działalności organizacji bojowej P. P. S., mającego za sobą cztery lata walk rewolucyjnych, pełnych męstwa i bohaterstwa. Odczyt ten będzie wyjątkiem z książki, wydanej pod powyższym tytułem przez prelegenta.

Dnia 23.XI o godz. 17.40 inż. P. Podgórski zabierze głos w sprawie nader aktualnej — „Strat społecznych z powodu wypadków przy pracy", które zdarzają się coraz częściej.

Dnia 24.XI o godz. 16.40 zajmie się kwestją obecnych stosunków gospodarczych w odczycie wygłoszonym przez radio p. t. „Kiedy się skończy kryzys?"

Tegoż dnia o godz. 17.40 rozgłośnie radjowe transmitują z Krakowa odczyt prof. Tadeusza Sinki, który rozważy przed mikrofonem — „Tajemnicę Chochoła", dowodząc, że Chochoł jest upiorną postacią przeszłości, w pewnej chwili szkodliwą dla teraźniejszości i przyszłości, ale nieodzownie fatalną.

Dnia 25.XI o godz. 16.40 w cyklu odczytów ilustrowanych przez wydawnictwo „Świat przez radjo" prof. Wacław Husarski rozwinie temat genjalnych walorów „Stanisława Wyśpiańskiego", jako malarza.

Dnia 26.XI o godz. 16.40 nadaje Lwów odczyt prof. Jana Lewoczyńskiego, który powiedzie radjosłuchaczów szlakiem kresowych zamków. Będzie to migawkowe ujęcie wycieczki z podkreśleniem krajobrazu i dziejów pamiątek regionalnych: Złoczowa, Podhorca, Oleska, Krzemieńca i Wiśniowca.

Wzruszeni do głębi uroczystem uczczeniem w dniu 16 listopada 1932 r. w salach Filharmonji w Łodzi 10-ej rocznicy śmierci niezapomnianego męża i ojca naszego

b. p.

A. B. Birnbauma

składają tą drogą serdeczne dzięki uczestnikom obchodu.

Wdzięczność swą w pierwszym rzędzie wyrażamy wiernemu i niestrudzonemu przyjacielowi, p. I. Zelmanowiczowi za Jego miłą inicjatywę i podjęty trud, oraz p. Kusowieckiemu za oddanie hołdu Zmarłemu i piękne odtworzenie kompozycyj Ojca naszego.

Żona, Dzieci i Rodzina

Dnia 17 listopada zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, dziadek, teść i szwagier

B. P.

FILIP FRYDLENDER

przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, dnia 18 listopada, z domu żałoby przy ul. Mielczarskiego (Szkolnej) 17 o godzinie 11-ej, o czem zawiadamia w głębokim smutku pozostała

RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj. 50-2

Węgiel zalany krwią.

Trup młodego człowieka w wagonie towarowym.

Gdy wczoraj na stację Piotrków około godziny 10-ej przybył pociąg towarowy z ładunkiem węgla — służba kolejowa uczyniła przy przeglądzie wagonów niezwykle tragiczne odkrycie.

Na węglu — na wierzchu wielkiego kopca — leżało ciało młodego jeszcze człowieka. Węgiel był splamiony krwią: z rany w klatce piersiowej sączyła się krzepnąca już krew...

Lekarz kolejowy próbował swej wiedzy i doświadczenia w stosunku do nieznajomego: wszystko było na nic. Na węglu leżał trup.

Pierwiastkowe dochodzenie wykazało, że nieznajomy padł pod kulą konwojenta pociągu—posterunkowego policji—Wacława Kusińskiego z Radomska.

Na szlaku Radomsko — Kamieńsk wskoczyło do pociągu kilku złodziei. Poczęli oni zrzucać węgiel na tor. Posterunkowy oddał jeden strzał w powietrze, a gdy to nie poskutkowało — strzelił trzykrotnie w grupę złodziei.

Nazwisko zabitego jest narazie nieznane. Jego towarzysze zeskoczyli z pociągu. (gr)

BAZAR HARCERSKI.

Corocznym zwyczajem hufce łódzkie Z.H.P. przygotowują się do przedświątecznego bazaru, którego otwarcie nastąpi dnia 8 grudnia r. b.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, dnia 18 listopada 1932 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk St. Meteor. dla komun lotn.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.40: Przerwa.
15.40—15.50: Komunikat gospodarczy.
15.50—15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.55—16.00: Chwilka morska i kolonjalna.
16.00—16.15: Przegląd wydawnictw perjodycznych.
16.15—16.30: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor L. Roquigny.
16.30—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: Odczyt p. t. „Na szlakach eteru" — wygł. inż. Władysław Heller (z cyklu odczytów „Świat przez radjo").
17.00—17.55: Koncert popołudniowy w wyk. ork. dętej Zaw. Związku Muzyków Rz. Pol. pod dyr. Andrzeja Bramke.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.10: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
18.10—18.30: Rozmaitości.
18.30—19.30: Audycja ku uczczeniu święta Narodowego Łotwy.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Handel w Ameryce" — wygł. p. Gustaw Olechowski.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony twórczości Sergjusza Prokofjewa. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Lina Linbera-Prokafjew (śpiew) i Sergjusz Prokofjew (fort.).
W przerwie: Feljeton literacki p. t. „Akademja literacka" — wygł. Juljusz Kaden-Bandrowski.
22.40—22.45: Wiadomości sportowe.
22.45—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
22.55—23.00: Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteorologicznego i komun. policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. HELSINGFORS. Koncert symf.
19.30. BUDAPESZT. „Don Juan", opera Mozarta. Tr. z Opery Królewskiej.
20.45. MEDJOLAN. Koncert symf.
21.00. WIEDEŃ. Koncert Olimpijski. — Częściowa transm. z Konzerthaussaal.
21.00. MONACHJUM. Koncert symf.
21.00. KRÓLEWIEC. Tr. ze Stadthalle II części koncertu symf. pod dyr. Hansa Pfitznera.
23.00. DAVENTRY. „Stworzenie świata", oratorjum Haydna.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

18)

Mieszkali w okolicach obecnego kaliskiego dworca, gdzie brak zabudowań sprawiał, że powietrze było czystsze, zdrowsze dla płuc Czerskiego, w których odzywała się dawna choroba; a cisza ustronia była pożądaną przez Halinę, nie lubiącą zgiełku wielkiego miasta.

— Nie męcz mnie — proszę powiedz.

— A więc... spotkałem doktora... Radwana.

Powstała — twarz jej świadczyła o przykrem wrażeniu wspomnienia, które oboje starali się zatrzeć. Nie mówili nigdy o Radwanie — i o okolicznościach swego małżeństwa, które okazało się szczęściem obojga. Nie chcieli go mącić rozpamiętywaniami rzeczy nieprzyjemnych.

— Mówiliście ze sobą?

— Tak jest... i to bardzo przyjaźnie.

— On pierwszy podał ci rękę?

— Ależ tak... zaczepił mnie sam... wydał mi się bardzo dobroduszny.

— I mieszka w naszym domu? — Zmarszczyła brwi. To mnie dziwi.

— Prosty przypadek... Szukał ustronnego miejsca... ciszy, aby skupić się przy pracy... Ma tutaj laboratorjum, pozatem pracuje w klinice d-ra Wirskiego

— I gawędziliście przyjaźnie?...

— Osądź z tego, że zaprosił mnie do siebie na kawę.

— I poszedłeś z nim?

— Tak... Należało mu się to — ostatecznie nie on mnie pokrzywdził... Raczej ja jego... Zabrałem mu skarb.

Pieszczotliwie ujął jej dłonie. Dodał:

— Pytał nawet, czy może nas odwiedzić?...

Zakryła twarz rękoma.

— Nie!... nie!... nie chcę!... Mam nadzieję, że mu odmówiłeś?

— Nawpół odmówiłem... Powołałem się na to, że... jesteś w stanie odmiennym... Więc czujesz się niezdrową.

Zapłoniła się mocno. Zdjął ją wstyd.

— Proszę cię, Jurku nie mów ze mną o tem więcej.

— Dobrze! dobrze! rozumiem ciebie... Ale czas już byłoby o tem zapomnieć, skoro... on zapomniał.

Myślał, że ją rozumie. Ale skomplikowanego uczucia jej zawstydzenia, jako mężczyzna, nie był w stanie ogarnąć całkowicie. Halina bodaj nie mogła wybaczyć Radwanowi, że wyznała mu z konieczności tajemnicę swojej sypialni panieńskiej, że skrzywdziła go, będąc jego narzeczoną, że przyjęła jego oświadczyny — nie kochając go — może w zamiarze przyjścia z pomocą ubogim i starym rodzicom, może biorąc chwilowo tkliwość swoją dla osieroconego nagle przez tragiczny zgon ojca za uczucia bliskie miłości. W każdym razie popełniła krok fałszywy dopiero wówczas, gdy już pozbyła się nadziei, że ten, kogo ukochała dzieckiem, pamięta swoją obietnicę i zjawi się, niby wymarzony „królewicz z bajki": a rodzice ubolewali, że zostanie „starą panną". I coś jeszcze — niezmiernie subtelnego, właściwego próżności kobiecej: nie chciała pokazać się, będąc w ostatnim miesiącu ciąży, temu, kto ongiś oczarowany był jej kształtami — nie chciała też sprawić bólu temu, który ją kochał tak namiętnie, widokiem swego stanu, stwierdzeniem, że nosi w łonie owoc cudzej miłości... acz nie fizycznie, lecz duchowo, poczęty w dniu, gdy jeszcze była narzeczoną tamtego.

Pomyślała, że może Radwan nie wszystko zapomniał... może pod popiołami tkwiła jeszcze iskra tęsknoty miłosnej, która przygnała go do kraju i kazała szukać lokalu... właśnie w pobliżu ich gniazdka małżeńskiego. Był-że to tylko przypadek, niezwykły zbieg okoliczności?...

Zdecydowała, że nigdy go nie przyjmie... Bała się cieniów przeszłości.

ROZDZIAŁ XVIII.

Laboratorjum amatora.

A Jerzy uradowany z odzyskania przyjaźni Radwana, z przebaczenia, które uzyskał od chwili, gdy ów pierwszy wyciągnął rękę — coraz częściej wpadał do mieszkania druha, któremu tyle zawdzięczał, a tak niepięknie się odpłacił. Gniotły go dawniej wyrzuty sumienia — ślady ich pozostawały w pamięci dobrego serca. Teraz więc — acz ukrywał to przed żoną — starał się nawiązać serdeczne stosunki z pokrzywdzonym przyjacielem. Był szczęśliwy, że tamtem podejmował go z twarzą dobroduszną, że zwierzał mu się po dawnemu ze swoich pomysłów i planów naukowych.

Radwan zdawał się pochłonięty całkowicie swoją nauką. Pokazywał mu broszury, które wydał w Niemczech — były pisane po angielsku, po francusku, po niemiecku, po łacinie.

— „Wstyd mi — mówił Radwan — że nie napisałem dotąd pracy po polsku.. Ale rozumiesz — winne są temu warunki... Przyjechałem do kraju, aby ten błąd naprawić... zresztą nie błąd złej woli — ale dopiero teraz, gdy pozyskałem jaką taką sławę w Europie, mogę liczyć na znalezienie i u nas wydawcy dla mojego wielkiego dzieła. Wydam je po polsku i sam przetłumaczę".

Czerski stał przy biurku Radwana i przeglądał leżące tu specjalne dzienniki zagraniczne. Znajdywał tu słowa wysokiego uznania dla niezwykłych operacyj chirurgicznych, dokonanych przez znakomitego doktora, którego niemcy nazywali „unser berühmte Dr. Radwan".

— Ależ jesteś naprawdę znakomitością! — mówił.

— Trochę! — śmiał się Radwan, puszczając dym z cygara.

— A jaką jest twoja główna specjalność?

— Ginekologja.

— A to twoje dzieło... to wielkie... czego dotyczy?

Radwan wskazał mu rękopis, leżący na biurku — plikę arkuszy, zapisanych drobnym maczkiem. Czerski przeczytał tytuł:

— „Atrofja pępowiny".

— Oj, to brzmi djablo nieciekawie!

— Dla ciebie!... śmiał się Radwan. A jednak pod tym mizernym tytułem kryją się wysoce interesujące sprawy życia i śmierci... tajemnice embrologicznego rozwoju. Zresztą to tylko tytuł pierwszego rozdziału — o głównym pomyśle, kiedy zakończę moje prace laboratoryjne.

— Ciężkie i długie?...

— O tak!... pokażę ci kawałek mojej roboty.

Otworzył drzwi laboratorjum i rzekł: „Wejdź"!

Czerski zatrzymał się na progu. Zdawało mu się, że wionął nań zapach trupi. Ujrzał szereg słojów na półkach — przez szkło uwidoczniały się kształty jakichś potwornych istotek, ni to ludzi, ni małp, jakichś maszkar, rozpłaszczonych, o rączkach jaszczurczych, z nóżkami, skręconemi dziwacznie, złożonemi na wydętych brzuszkach, — nieżywe twory, zakonserwowane w spirytusie.

(Ciąg dalszy jutro)



Listopada
18
PIĄTEK

Dziś Odona P.
Jutro Elżbiety Kr. Wd.

Wschód słońca	7.20
Zachód słońca	15.43
Wschód księżyca	19.45
Zachód księżyca	12.21
Długość dnia	8.15
Ubyło dnia	7.55

Spis rocznika 1912.

Dziś, w piątek, dnia 18-go listopada r.b. powinni się zgłosić do spisu w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka 11) mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 4-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż, Ź oraz mężczyźni z terenu 14-go komisarjatu policji państwowej których nazwiska rozpoczynają się od liter: W, Z, Ż, Ź.

W dniach: 19, 21 i 22 listopada r. b. powinni się stawić roczniki 1909 i starsze, ze wszystkich komisarjatów policji państwowej.

Wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się w oznaczonych terminach, mogą dokonać **zgłoszeń najpóźniej do dnia 30-go listopada r. b.**

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisu powinien być zameldowany w m. Łodzi i posiadać: dowód osobisty, w braku dowodu osobistego wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby i zaświadczenie o rejestracji.

Lekarstwa stanieją

o 10 do 15 procent.

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie ministra opieki społecznej, **na podstawie którego dotychczasowa taksa opłat za środki lekarskie w aptekach obniżona zostanie o 10 do 15 proc.**

Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 grudnia r. b.

Nowi ławnicy

sądów pracy.

(i) Wczoraj ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w sprawie nominacji nowych ławników sądów pracy na okres dwuletni.

W myśl tego zarządzenia wszystkie stowarzyszenia i związki zawodowe w Łodzi winny przesłać w terminie do dnia 2 grudnia r. b. do ministerstwa opieki społecznej (Warszawa, ul. Długa 38/40) listy kandydatów na ławników sądów pracy i na ławników sądu okręgowego.

Do list tych należy załączyć zaświadczenie inspektoratu pracy w Łodzi, iż dana instytucja działa na terenie naszego miasta, jako związek zawodowy. Zaświadczenia te będzie wydawał inspektorat pracy na prośbę zainteresowanych związków.

Zaznaczyć należy przytem, iż w łódzkim sądzie pracy określona jest liczba ławników na 150, w czem 75 z grupy pracowników i 75 z grupy pracodawców oraz 300 zastępców. W sądzie okręgowym jest po 35 ławników i po 70 zastępców.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

W Łodzi nie wolno budować.

Magistrat odrzucił 100 projektów budowlanych, powołując się na plan regulacji miasta.

Energiczna walka z epidemjami.

(s) Po dwutygodniowej przerwie odbyło się wczoraj, pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego plenarne posiedzenie magistratu. Jest rzeczą bardzo znamienna, że niemal połowa posiedzenia poświęcona była sprawie projektów budowlanych, w wielkiej ilości napływających ostatnio do magistratu. I przy tej okazji dowiedzieć się można było bardzo interesujących szczegółów.

Otóż wiadomo, że magistrat uparcie odrzuca plany budowy nowych domów, o ile plany te stoją w sprzeczności z projektem regulacji miasta. Chodzi jednak o to, iż tym razem można z całą pewnością ustalić, w jakim stopniu magistrat zahamował niemal całkowicie ruch budowlany w Łodzi.

Jak się bowiem okazało, **większość niezabudowanych placów Łodzi posiada** bardzo małe wymiary. Jest to oczywiście winą chaotycznego budowania domów przed wojną, ale tak się złożyło, **że na większości placów można** wybudować obecnie tylko niewielkie domy, wysokie, ale nie głębokie, t. j. **przeważnie bez oficyn.** Według planu regulacji miasta, który przewiduje poszerzenie szeregu ulic, część tych placów musiałaby być oddana miastu na rozszerzenie ulic. Ale w tym wypadku pozostałoby na placach tak mało miejsca, że o **jakiejkolwiek budowie nie można już zupełnie myśleć.**

W roku bieżącym, niewiadomo z jakich przyczyn, szereg właścicieli placów **postanowił** wznieść na nich **domy mieszkalne. Było to zjawisko tembardziej** dziwne, że w tym roku Bank gospodarstwa krajowego nie udzielał pożyczek na budowę domów prywatnych, niemniej jednak **zanosiło się na to, że ruch budowlany będzie bardzo ożywiony. W projekcie było bowiem około 100 domów.**

Nie należy chyba tłumaczyć, jak wielkiem dobrodziejstwem byłoby dla Łodzi, gdyby rozpoczęto budowę 100 nieruchomości. Z jednej strony **wszyscy murarze łódzcy otrzymaliby zatrudnienie.** Znalazłoby też zatrudnienie bardzo wielu bezrobotnych. Od czasu wojny nie było jeszcze takiego sezonu, w czasie którego budowanoby aż 100 domów naraz. A biorąc w dodatku pod uwagę warunki mieszkaniowe w Łodzi — tak duża ilość nowych wolnych mieszkań byłaby niemal dobrodziejstwem.

Ale magistrat postanowił: **mamy projekt regulacji miasta, wprawdzie projekt jeszcze nie ostateczny i nie zatwierdzony, wobec czego musi się wszystko stosować ściśle do projektu.** I z tych względów, w odpowiedzi na podania właścicieli placów odpowiadał niezmiennie, że **zezwoli na budowę, o ile część placów oddana będzie na poszerzenie ulic t. j. o ile domy budowane będą w głębi.** Tylko nieliczny procent właścicieli nieruchomości mógł się z tem pogodzić. Pozostali wskazywali, że skoro oddadzą część placu na ulicę, wówczas pozostanie zbyt wąski skrawek ziemi, na którym nic nie można budować. Na te swoje wywody nie otrzymali odpowiedzi.

Na wczorajszem posiedzeniu **odrzucono w ten sposób plany budowy 14 domów.** Jest to łącznie z tem, **co** odrzucono przez całe lato — **około 100 domów.**

Następną sprawą, która wywołała bardzo ożywioną dyskusję — był fakt wzmagania się epidemji błonicy (dyfterytu) w Łodzi. Epidemja tyfusu brzusznego jeszcze nie wygasła, mimo chłodnych pogód, ale zmniejsza się stopniowo, natomiast, mimo wszelkich wysiłków, nie udało się powstrzymać epidemji błonicy, która szerzy się zastraszająco.

Ponieważ nasileniu tej choroby sprzyja okoliczność, iż dzieci w wieku szkolnym przebywają wspólnie przez kilka godzin, jest natomiast rzeczą niemożliwą zamknąć szkoły na jakiś czas — **postanowiono radykalnie rozpocząć walkę z tą chorobą.** Po dyskusji uchwalono wyasygnować 1500 złotych na przeprowadzenie ogólnych szczepień ochronnych, w okresie od 1 listopada do 31-go marca.

Z kolei rozpatrzono szereg podań studentów wyższych uczelni z prośbami o stypendjum. Po zbadaniu wszystkich podań przyznano stypendja następującym osobom:

Marji Michalskiej, studentce uniwersytetu warszawskiego — stypendjum ufundowane z okazji 10-lecia Niepodległości, Zofji Oleszczakównej, studentce uniwersytetu warszawskiego—stypendjum z okazji Niepodległości i Kazimierzowi Hauke, studentowi politechniki warszawskiej — stypendjum ufundowane z okazji uchwalenia konstytucji. Stypendja będą wypłacone w dniu 1-ym grudnia.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw, posiedzenie zostało zakończone.

Przeciw kierownictwu związków

występuje t. zw. lewica, domagając się proklamowania strejku powszechnego.

(i) Onegdaj wieczorem, jak już donosiliśmy, w związku włókniarzy „Praca" odbywało się zebranie delegatów fabrycznych, celem omówienia sprawy wymówień robotnikom w zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

Jak się dowiadujemy, pod koniec zebrania, które przeciągnęło się do późnego wieczora, przybyła grupa robotników, których przedstawiciel zabrał głos i wygłosił dłuższe przemówienie, potępiając dotychczasową metodę akcji prowadzonych przez zarządy związków zawodowych. Mówca oświadczył, iż jedyną odpowiedzią na redukcje płac, wymówienia oraz odmowę podpisania umowy zbiorowej powinno być proklamowanie strejku powszechnego w przemyśle włókienniczym.

Po przemówieniu, które wygłoszone zostało pomimo protestów prezydjum zebrania, mówca zgłosił wniosek **o powołanie specjalnego komitetu strejkowego, który zajmie się przygotowaniem całej akcji.** Wybory zostały dokonane z pominięciem członków zarządu związku „Praca".

Na tem zebranie zostało rozwiązane. Przed zakończeniem wszakże, jeden z członków wybranej komisji strejkowej zakomunikował, że w sobotę odbędzie się zebranie robotników w lokalu klasowych związków zawodowych, na którem zapadnie uchwała o proklamowaniu strejku powszechnego w przemyśle.

Jak nas informują, akcję tę prowadzi t. zw. lewica związkowa.

Wspaniałe zespoły muzyczne

grają na podwórzach i w ten sposób ratują się od głodu i nędzy.

(i) Na podwórzach Łodzi zwracała wczoraj powszechną uwagę i zainteresowanie orkiestra, zwykła orkiestra podwórzowa, składająca się z czterech osób. Przedewszystkiem budziły zdumienie instrumenty muzyków, których grajkowie podwórzowi zazwyczaj nie posiadają, a więc skrzypce, saksofon, banjo i wielka harmonja klawiszowa, jaką można zobaczyć tylko u dobrych zespołów muzycznych. A po za tem orkiestra ta grała tak doskonale, najnowsze przeboje muzyczne, że otwierały się okna wszystkich mieszkań i rzucano im hojne datki.

Tempo i rytm były zastanawiające. Tak wysoką klasę mógł pokazać tylko bardzo dobry zespół. A i wygląd muzyków nie świadczył, iż są to zwykli grajkowie podwórzowi.

Rzecz prosta, zainteresowaliśmy się tą orkiestrą i po skończonym na jednym podwórzu koncercie zagadnęliśmy jednego z muzyków. Wówczas wyszła na jaw rzecz wybitnie interesująca i znamienna dla obecnych czasów.

Okazuje się, że istotnie nie są to zwykli grajkowie. Są to zawodowi muzycy. Przed kilku laty grali w jednym z kin łódzkich. Gdy wynalazek filmu dźwiękowego usunął orkiestry z kin, zaangażowali się jako zespół do jednego z lokali. Później próbowali szczęścia na prowincji. Latem grali w jednym z ogródków w Łodzi. Dziś nie mają z czego żyć. Postanowili koncertować na podwórzach.

— Takich, jak my, jest bardzo wielu — oświadczył jeden z nich. — Ale wstydzą się grać na podwórzach. I nam nie jest to przyjemnie, ale jednak trzeba się z tem pogodzić. Żadna praca ostatecznie nie hańbi, a żyć trzeba.

Koncerty zawodowych muzyków na podwórzach — to objaw niezwykle symptomatyczny w dzisiejszych czasach.

Próbują szczęścia

w grze na loterji.

(i) Niezwykle interesującem zjawiskiem w dobie tak ciężkiego kryzysu, jaki obecnie przeżywamy, jest nienotowany dotychczas fakt, iż wczoraj rano, przed ciągnieniem loterji państwowej zabrakło w Łodzi losów loteryjnych. Ludzie przygnębieni malejącemi zarobkami, próbują obecnie szczęścia w grze na loterji, licząc że może w ten sposób będą mogli zdobyć tak bardzo potrzebne pieniądze.

W ciągu całego dnia przed kolekturami łódzkiemi działy się niezwyłe wprost sceny. Klijenci ofiarowywali po 12 i 13 złotych za ćwiartkę — niestety nie mogli już nic otrzymać. Jeden z kolektorów łódzkich opowiadał nam, że zjawisko to zanotowano w całej Polsce. Gdy bowiem kolektorzy łódzcy zwracali się telefonicznie do Warszawy oraz do szeregu miast prowincjonalnych, prosząc o odstąpienie im losów, otrzymali odpowiedź, iż wszędzie zapotrzebowanie było tak wielkie, że żadna kolektura nie rozporządza ani jednym niesprzedanym losem.

Jest to fakt istotnie znamienny.

ZE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

W dniu 18 listopada r. b. o godzinie 1-ej w auli gimnazjum miejskiego im. Józefa Piłsudskiego (Sienkiewicza Nr. 46) odbędzie się otwarcie kursu nauczania łącznego dla uczących się w pierwszych oddziałach szkół powszechnych. Uczestnicy kursu proszeni są o punktualne przybycia.

Pełna tabela wygranych.

1-go dnia ciągnienia I klasy 26-ej loterji państwowej.

Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 26 ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — Nr. 103454
15.000 zł. — Nr. 57244

Po 10,000 zł. na N-ry 64155 67893

Po 5.000 zł. na N-ry 138186 147025

Po 2.000 zł. — na N-ry 1812 57028 59363 66921

Po 1.000 zł. — na N-ry 93357 101263

Po 500 zł. na N-ry:
5121 22913 53886 57166 81717 111402 130662

Po 400 zł. na N-ry:
10717 29113 35054 36580 40131 38607 70486 77673 11028 97863 97612 103303 112995 114218

Po 200 zł. na N-ry:
2990 15209 18623 19214 22930 49267 61287 65678 72474 96200 125467 140129

Po 150 zł. na N-ry:
5773 6051 8397 8641 9209 11899 13694 13881 15056 19012 20588 20981 21650 26456 26885 28833 29723 30439 45993 48644 53285 56496 58605 61031 61239 68430 70641 71964 75116 78353 79177 82838 85399 86937 87011 90875 101528 102952 113814 114983 120711 121140 123285 124100 125220 126410 130285 131608 132431 135281 138664 141608 142647 146202

Po 100 zł.:

391 428 31 501 18 738 56 891 948
1042 171 316 2141 283 449 76 507 835
86 3110 257 364 543 691 960 4073 77
185 524 27 625 39 743 908 5280 363
471 518 649 775 807 10 68 6080 553
83 7183 354 450 8151 404 82 706 57
66 801 54 908 25 51 9053 428 39 61
788 93 833 953 10037 115 734 77 980
11003 19 202 592 646 712 870 914
12064 162 788 855 13282 606 14 977
14387 541 617 704 22 23 15134 42 776
16060 808 977 17027 28 264 469 507 8
87 95 742 816 18247 562 94 97 675
815 51 906 19017 196 374 330 68 81
672 571 93 20118 430 522 700 21233
575 659 932 22137 44 383 870 72 920
90 23134 42 231 305 29 37 404 565
607 52 752 938 24001 204 63 311 35
514 66 697 743 823 25049 143 87 235
48 452 529 672 91 937 26224 379 88
446 72 732 48 99 948 76 27093 236 72
758 830 50 28056 269 392 652 741 933
72 29610 98 766 928 30003 44 164 270
950 31036 77 273 91 553 601 46 32044
98 290 33182 579 729 962 34038 484
663 92 749 35138 92 284 386 400 23
67 76 82 563 742 838 36023 35 77 440
65 543 636 57 796 37143 368 450 523
885 931 38110 280 429 866 39341 472
608 801 976 40054 209 402 79 924
41023 345 415 639 737 941 42416 549
704 26 43023 355 44050 564 623 37
964 85417 74 566 866 865 46041 247
49 55 68 317 436 518 49 88 706 980
47021 190 371 527 715 48379 403 621
716 871 92 904 54 49079 140 86 371
50444 740 886 51030 780 991 52015
75 471 578 673 920 60 53126 220 34
331 63 440 61 683 778 836 90 998
24012 48 53 264 383 709 55014 46 195
273 590 620 729 922 56235 342 576
625 718 825 98 57053 125 60 68 408
693 808 58009 518 704 28 810 937 45
59071 101 29 73 278 449 97 521 25
631 60030 36 48 166 264 450 538 87
765 861 61118 85 476 89 654 739 930
62008 82 280 316 636 813 60 912 32
61 63019 178 369 530 88 627 751 948
64293 402 81 657 65190 340 48 416 27
71 827 41 90 971 66070 477 519 840
67147 87 338 60 80 586 677 797 68046
153 54 77 256 485 637 51 63 738 811
88 69107 238 398 585 734 70044 254
79 409 857 950 84 71138 399 543 802
72301 43 436 693 797 948 73063 167
76 478 535 642 71 702 90 811 74052
218 92 384 466 553 85 678 724 828 56
93 75196 299 355 525 74 614 21 39 82
736 967 86019 119 23 210 830 92 77128
45 266 459 71 629 98 854 780841 150
263 94 473 667 727 975 93 79028 330
608 9 842 51 917 48 89 80123 412 84
510 668 706 82 853 61 81278 528 628
863 82012 112 354 473 825 28 917 56
83036 94 108 48 245 51 454 563 99
675 770 77 917 77 84043 271 72 369
481 594 98 631 32 779 849 85005 20
30 81 311 86033 82 340 95 720 57 802
51 98 905 87044 78 363 425 92 851 83
914 88043 105 14 56 60 83 474 964
89049 113 656 783 904 90148 260 765
91387 464 71 501 22 624 763 834
92321 39 742 921 98030 167 272 529
94051 106 25 398 439 82 679 984
95086 104 67 286 739 824 93 96013 72
179 86 251 69 372 661 97145 213 84
537 602 56 700 8 869 98078 379 602
39 833 955 99256 524 52 81 629 42 59
906
100249 349 50 74 474 92 535 696
728 10109 18 88 167 601 717 880 999
102415 41 546 701 935 103019 148 76
216 376 540 42 69 811 22 47 78 964
104328 52 422 105002 47 112 296 302
728 969 106232 333 460 719 107166
217 18 25 37 54 77 356 417 52 655
742 77108403 45 63 803 19 109005 203
8 320 30 79 429 49 507 687 732 36
819 97 999 110135 55 217 312 632 41
722 42 111207 13 19 63 357 438 635
76 736 879 903 112222 853 113001 76
812 411 898 940 72 114248 366 402
570 905 115070 71125 42 241 93 335
38 556 71 644 915 116311 878 914
117004 76 427 615 710 64 86 956
118008 43 61 201 614 119094 213 520
61 832 87 920 56 120002 66 160 254
338 61 643 67 77 705 967 121034 42
69 292 354 404 33 66 77 677 778 870
122304 441 79 517 39 83 643 748 970
123121 292 381 427 566 665 843 83
909 124060 234 692 721 835 975 125075
737 39 227 316 40 405 867 49 966 69
87 126002 79 177 96 248 378 498 502
612 757 962 127228 456 864 930 50
128326 45 416 25 80 747 915 129160
86 440 49 671 756 63 90 838 130079
107 82 305 497 604 999 131286 96 408
23 50 68 69 657 60 96 736 68 847 53
58 67 86 98 930 42 43 132166 67 548
629 133018 93 433 706 864 907 11 41
90 134010 230 54 323 474 631 42 700
7 41 71 135154 267 329 505 777 882
997 136001 132 214 312 497 549 63
647 706 45 137040 161 668 77 469 567
93 653 831 138005 11 80 95 192 457
515 601 730 37 63 811 63 139031 381
417 19 35 74 693 823 44 953 69 140156
404 549 608 9 701 840 930 141019 55
153 93 554 57 786 815 939 142070 75
350 478 666 747 143159 82 508 704
954 144141 80 233 319 491 739 959
145209 337 85 508 748 146031 400 42
99 568 74 719 61 902 147033 245 414
95 564 86 602 61 892

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.
Występy Marji Modzelewskiej.

Występy Marji Modzelewskiej w kapitalnej komedji muzycznej „Jim i Jill" — oto magiczne zdarzenie, które podekscytowało całą Łódź, tem więcej, że całość tego frapującego, świetnie wystawionego widowiska stoi naprawdę na europejskim poziomie. Entuzjastycznie przyjmowana sztuka ta (która ze względów technicznych grana będzie tylko ograniczoną ilość razy) idzie dziś i dni następnych wieczorem.

W sobotę o godzinie 4-ej po południu po raz ostatni dla młodzieży szkolnej wartościowa komedja staropolska J. Korzeniowskiego „Panna mężatka" ze świetną St. Wysocką w roli popisowej. Ceny najniższe od 30 gr. do 2 zł.

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. grana stale przy nadkompletach „Mademoiselle" z St. Wysocką.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w piątek i w sobotę wieczorem, oraz w niedzielę dwa razy: o godz. 5 po poł. a 9 wieczorem popisywać się będzie M. Znicz w pełnej werwy i humoru farsie P. Franka „Rembrandt na sprzedaż". — Ceny zniżone.

OPERETKA W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.15 wiecz. operetka w 3-ch aktach O. Straussa „Czar walca" z Majchrzakówną-Busiakiewicz na czele. Reżyserja St. Zięciakiewicza.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę o godzinie 12-ej w południe w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18), przepiękna baśń fantastyczna w 6-ciu obrazach „Królewna Śnieżka i 7 karłów". — Ceny miejsc od 40 groszy do zł. 1.50. Reżyserja J. Pilarskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
ul. Piotrkowska 295.

W sobotę, dn. 19 bm. o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. przepiękna operetka E. Kalmana p. t. „Księżniczka Czardasza", w wykonaniu całego zespołu. Reżyseruje R. Urbański. — Ceny od 50 groszy do 2 zł.

TEATR „SCALA".

Gościnne występy Teatru Artystyczne „Di Idisze Bande". Dziś o godz. 9-ej wieczorem powtórzenie premjery „Di Welt Szokelt Zich" w 2-ch aktach z udziałem A. Grosberg, R. Gazel, L. Folman, Z. Kaca, D. Ledermana, M. Oppenheima, B. Szwarcsteina i reż. I. Nożyka.

WYSYŁANIE PACZEK DO ROSJI ZA POŚREDNICTWEM KONSUMU WIDZ. MANUFAKTURY

Jak wiadomo, dyrekcja Konsumu przy Widzewskiej Manufakturze zawarła umowę z przedstawicielstwem handlowem Z.S.S.R. w Warszawie, na podstawie której uzyskała ona koncesję na terenie województwa łódzkiego na wysyłki pocztowe do Rosji, jak również na przyjmowanie zleceń na terenie całej Rzeczypospolitej na wysyłkę paczek do Rosji.

Na tej podstawie dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze od dnia 15-go b. m. wysyła do wszystkich miast i osiedli Rosji paczki pocztowe, które w terminie 10-cio do 14-to dniowym doręczone będą adresatom, franco (bez wszelkich dopłat) do domu i na żądanie wysyłającego, Konsum przedstawiać będzie własnoręczne potwierdzenie z odbioru przesyłki.

Lista towarów obejmuje cały szereg artykułów od pierwszej potrzeby, aż do luksusu. — W pierwszym rzędzie wymienić należy wszelkiego rodzaju konfekcję: ubrania, suknie, palta, płaszcze damskie, okrycia na głowę, obuwie, bieliznę, wyroby trykotażowe, jedwabie, następnie: medykamenty, preparaty chemiczne, artykuły kosmetyczne (puder, perfumy, woda kolońska, mydło toaletowe, mydło zwykłe), zegarki, parasolki, farby, maszyny do liczenia, lampki elektryczne i t. p.

Jak odbywać się będzie wysyłanie paczek do Rosji?

Kupujący podaje, dla kogo dana przesyłka jest przeznaczona oraz dokładny adres i na miejscu opłaca wartość towaru, koszta ekspedycji i cła, przyczem opłata celna jest czterokrotnie mniejsza, niż przy opłacaniu przez odbiorcę.

Dyrekcja Konsumu przyjmuje całkowitą odpowiedzialność za dostarczenie przesyłki.

„MŁODE W.I.Z.O."

Zarząd „Młodego W.I.Z.O." zawiadamia, iż w sobotę, dnia 19-go b. m., o godzinie 5-ej po poł. odbędzie się zebranie członkiń, na którem pani dr. Braude wygłosi referat n. t. „O celach W. I. Z. O."

W fotelu i za kulisami.

JIM i JILL.

Komedja muzyczna w 6 odsłonach Grey'a i Newman'a przekład i piosenki Marjana Hemara muzyka Ellis'a i R. Meyers'a

Premjera w Teatrze Miejskim.—Gościnny występ Marji Modzelewskiej.

„Jim i Jill" jest zamerykanizowaną historyjką o Kopciuszku. Panowie Grey i Newman wzięli starą poczciwą bajeczkę i przefasonowali ją tak, aby była dostępna dla mentalności przeciętnego standaryzowanego anglosasa. Dlatego też:

„.. Kopciuszek jest rodzaju męskiego t. j. odwrotnie, niż w bajce, jako że u anglosasów gnębiony jest ród męski, a płeć t. z. „słaba" korzysta z przywilejów wszelkiej natury z racji swej mniejszej liczebności (prawo podaży i popytu działa tu klasycznie).

„.. najwyższą nagrodą w życiu, jaka może spotkać ubogiego anglosaskiego młodzieńca nie jest ręka królewny, lecz ręka córki miljonera.

Jednak amerykanizm tej sztuki, chociaż akcja rozgrywa się w środowisku angielskiem, tkwi w czem innem: to styl utworu jest naśladownictwem amerykańskich komedyj dźwiękowych. Słuchając sztuki nie można się pozbyć wrażenia, że „Jim i Jill" jest raczej tylko dźwiękowcem w najszlachetniejszej formie; niezwykle bowiem mało ma ta komedja w sobie z teatru, wszystko natomiast z kinematografu. Raczej więc nazwałbym całość nie komedją muzyczną, lecz **dźwiękowcem teatralnym**. I jeśli grzechem pierworodnym filmu mówionego było i jest jego niewolnicza zależność od teatru, o tyle na „Jimie i Jillu" zaobserwować można kopjowanie „talkies", lecz kopjowanie zręczne i pomysłowe, a co najważniejsze — odpowiadające duchowi żelaznych praw, rządzących sceną pod każdym kątem szerokości geograficznej. Dlatego też dynamika „Jim i Jill'a" jest nawskroś kinematograficzna, dowcip i humor dialogów są nagół niewybredne i nie będzie to z naszej strony zbyt wiel ką przesadą, jeśli powiemy, że djalogów w tradycyjnem pojęciu właściwie nie ma: są tylko obszerne **napisy akustyczne**, wyjaśniające poszczególne ogniwa, w zawrotnem tempie toczącej się akcji.

„Jim i Jill" jest **„czystą akcją"**: sztukę rozsadza dynamika. W tych warunkach akcja polega na gonitwach, skokach, krzykach, artykułowanych i nieartykułowanych dźwiękach, na tańcach, akrobatyce i bójkach mniej lub więcej przypominających boks; dlatego też jest rzeczą naturalną tłuczenie waz porcelanowych i talerzy, ucieczka na motocyklu, policjant, pędzący na złamanie karku i gapowaty policjant, ten niezodowny żywy rekwizyt każdej komedji anglosaskiej. A jeśli jest policjant, musi być i **przestępca**. Ten motyw kryminalny stanowi klasyczne uzupełnienie sztuki w duchu anglo - amerykańskim.

Stąd humor „Jima" tkwi nie w djalogach, gdyż słowo w tej sztuce stanowi jeno **jeden** z czynników ekspresji, a nie dominuje, jak w teatrze normalnym, lecz **w błyskawicznie zmiennym ruchu, ujętym deformistycznie**; w rezultacie otrzymaliśmy **stylizowaną ekscentryczną groteskę** mówioną, śpiewaną, tańczoną, skakaną i malowaną. Słowo, dźwięk, barwa, taniec i skok są w „Jimie i Jillu" czynnikami równorzędnemi, których amalgamt tworzy całość pijaną radością życia, oszalałą lekkomyślnością młodzieńczych figlów, rozhuśtaną, jakby pozbawioną ciężaru gatunkowego, roześmianą błazeństwem omal cyrkowem, wyzwoloną z wszelkich konwenansów życia i praw fizyki. I z tego kipiącego wesołością kotła powstało jednak coś niezmiernie oryginalnego, słonecznego i beztroskiego.

Reżyser sztuki **p. Szyndler** inteligentnie wyczuł jej filmową duszę. To też podszedł do bohaterów, naśladując **Harold Lloyda i Buster Keatona**. Dal

Szukamy sobowtóra!



Dyrekcja Kinoteatru „LUNA“ wyznacza cenną nagrodę dla osoby podobnej do **Dorothy MACKAILL**, występującej w filmie

„Pożądana“

Fotografje należy składać do kancelarji „LUNY“ do dnia 20 b. m. w godz. 10—1 po poł.

90-1

WYSTAWA OBRAZÓW SIEMIŃSKIEGO.

Wystawa obrazów Mieczysława Siemińskiego cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Pracowity ten i płodny artysta wystawił tym razem sto kilkadziesiąt prac, z których wyziera rozmach i talent.

Interesujący ten pokaz artystyczny oglądać można w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 74 obok rogu ul. Moniuszki przez cały prawie dzień.

Jak żyć w czasie kryzysu.

Nowe dziedziny pracy i zarobków.

„Naoczny świadek“.—„Przeszkadzacz“.— Człowiek-zapalniczka“.—„Dusiciel“—„Doradca“.—„Poszukiwacz“.

Każdy radzi sobie, jak może.

(lu) Ostatnie lata, obfitujące w wielką ilość nowych wynalazków i ulepszeń życia codziennego, z jednej strony wyrugowały szereg zawodów, odbierając wielu rodzinom pracę i chleb, z rdugiej zaś zapoczątkowały nowe, nieznane zawody, stanowiące swego rodzaju „curiosa“.

Dotyczy to przedewszystkiem wielkich stolic europejskich. Jednym z przedstawicieli nowych zawodów w wielkiem mieście jest naprzykład t. zw. **„naoczny świadek“.**

Proszę sobie wyobrazić skrzyżowanie trzech ulic w Londynie. Ruchu ulicznego nie reguluje tam policjant (gdzieżby jeden człowiek dał sobie tam radę?!) lecz specjalne sygnały świetlne. Mimo tych precyzyjnych zwrotnic i maszyn, karambole są tam na porządku dziennym. Takich „niebezpiecznych punktów“ jest bardzo wiele w każdem większem mieście. Pomysłowi ludzie wykorzystali te warunki. Przy każdem takiem niebezpiecznem skrzyżowaniu ulic stoi jakiś młodzieniec — **„naoczny świadek“.** On czeka na „następny wypadek“. Jeżeli ma szczęście, nie czeka zbyt długo. Kto widział dokładnie w jaki sposób nastąpiło zderzenie tych dwuch aut?... On!... Naoczny świadek!... On udziela policjantowi wyczerpujących wyjaśnień, on inkasuje należność od właściciela auta, na korzyść którego zeznawał, on wreszcie jest **głównym świadkiem w ewentualnym procesie sądowym.** Człowiek, który żyje z katastrof ulicznych. Człowiek, który nienawidzi uregulowanego ruchu ulicznego... Aby żyć...

Inny typ przedstawiciela najnowszych zawodów można byłoby nazwać

„PRZESZKADZACZEM“

Jest to człowiek, który przeszkadza w wykonywaniu zdjęć filmowych. Zawód ten możliwy jest oczywiście w mieście, gdzie istnieją wytwórnie filmowe. I oczywiście nie w Hollywood, gdzie każda wytwórnia to fabryka, odgrodzona murami i sztachetami, lecz w pierwszem - lepszem mieście europejskiem, gdzie wytwórnia filmowa mieści się niemal w śródmieściu.

„Przeszkadzacz“ zna już dokładnie ten adres... Wychodzi zrana z domu z katarynką na plecach. „Od podwórza do podwórza jeszcze jeden raz“... Ale to jest zajęcie poboczne. Ile można zarobić grą na podwórzach?... Lecz oto zbliża się do gmachu wytwórni... Tu zatrzymuje się dłużej, niż wszędzie... **Gra niezmordowanie jeden „kawałek“ po drugim... W wytwórni przerywają zdjęcia.** Nie można przecie grać przy dzisiejszych aparatach dźwiękowych. Każdy szmer przeszkadza, a cóż dopiero dźwięki katarynki!... Ale jak długo można czeka?... Kataryniarz ma czas. Więc rozpoczynają się pertraktacje. **Kataryniarz otrzymuje pewną sumę za to, aby nie grał i wszystko jest w porządku. Aby żyć...**

W wielkich miastach istnieją wielkie teatry. Panie w takich teatrach noszą balowe suknie, panowie — smokingi. W czasie przerw panowie przechodzą do palarni. Wyciągają papierosy. Chcą zapalić, ale czem?... Czasem zapomina się zabrać ze sobą zapałek... A tak się chce palić!... Nie wypada podejść do obcego jegomościa, rozmawiającego w dodatku z damą i prosić o zapałkę... Wtedy zjawia się przedstawiciel nowego zawodu — **„człowiek - zapalniczka“.** Przez cały czas stał w cieniu, obserwując gości wyciągających papierosy. Teraz biega od jednego widza teatralnego do drugiego, w ręku trzyma pudełko z zapałkami i ofiaruje swe usługi:

— Zapałeczkę?... Proszę!... Zapałeczkę?... Proszę!... Zapałeczkę?... Proszę!...

Każdy chętnie daje kilka groszy, by móc wypalić papierosa. Lecz oto rozlega się dzwonek, wzywający widzów na widownię. Palarnia pustoszeje... „Człowiek - zapalniczka“ usuwa się w kąt.. Siada sobie gdzieś na boczku i czeka do następej przerwy. Aby żyć...

Kto dziś nie ma długów?... A kto dziś płaci długi?... Pożyczka pieniężna to najlepszy przykład różnicy, zachodzącej między kapitałem a pracą. Gdy się pożycza pieniądze — to jest kapitał, a gdy się chce wydostać je z powrotem — to jest praca... Nie każdy nadaje się do tej pracy. Ale od tego też znaleźli się specjaliści t. zw. **„DUSICIELE“.**

Jegomość, niemogący uzyskać zwrotu pożyczki lub posiadający protesty, zwraca się do „dusiciela“. On już wszystko załatwia. „Dusiciel“ nie wykorzystuje bynajmniej swej siły fizycznej. Stara się on raczej zgnębić swego wroga moralnie. A więc nie odstępuje od niego ani na krok. Co chwilę przypomina mu w grzecznej formie:

—Więc, proszę pana, co będzie z tym długiem?...

Ale słodycz jego głosu może człowieka doprowadzić do pasji!... Ponadto „dusiciel“ stara się skompromitować swego wroga: ukazuje się tam, gdzie obecność jego jest najmniej pożądana. Jeżeli dłużnik siedzi z kobietą w kawiarni, „dusiciel“ nie prosi go na stronę, lecz w obecności niewiasty pyta grzecznie:

— No, proszę pana, kiedy pan odda już te pieniądze?...

Stwierdzono, że jest to najradykalniejszy sposób inkasowania długów. Przemocy nikt się dziś nie boi. Groźniejsza jest kompromitacja, poniżenie moralne, zła opinja. A „dusiciel“ jest mistrzem w operowaniu tą bronią. Pracuje na procent. Aby żyć...

„DORADCA“ jest to człowiek, należący do służby hotelowej. W każdym większym hotelu jest on gotów zawsze do usług gości. Doradza gdzie, co, jak kupić. W jego towarzystwie wydawanie pieniędzy staje się podwójną przyjemnością. Kupowanie nie jest rzeczą łatwą. Szczególnie dla gościa hotelowego w obcem mieście. W jakim sklepie można dostać najmodniejsze pyjamy model z roku 1935-go?... Gdzie można tanio kupić książki?... A walizki?... Prezenty, pamiątkowe rzeczy, galanterję?... „Doradca“ wszystkie te problemy rozwiązuje w ciągu sekundy. Cudzoziemiec, czyniąc zakupy według wskazówek „doradcy“, ma przynajmniej pewność, że go nie oszukają w obcem mieście. „Doradca“ winien nietylko orjentować się świetnie w miejscowych stosunkach kupieckich, lecz pozatem musi znać języki, posiadać dobry gust, i znać się na psychologji kupujących, aby wywiązać się należycie ze swych zadań. Zazwyczaj w wielkich hotelach „doradcami“ są kobiety.

Wreszcie ostatni typ nowych pracowników to **„POSZUKIWACZE“.** Czego oni poszukują?... U nas, w Polsce, kradzieże aut należą jeszcze do rzadkich wypadków, lecz w Paryżu, Londynie i Berlinie całe szpalty pism wypełnione są numerami skradzionych maszyn. „Poszukiwacz“ wypisuje sobie te numery z gazet i stara się je utrwalić w pamięci. Potem wychodzi na miasto i sprawdza numery wszystkich przejeżdżających aut. Jeżeli odnajdzie w ten sposób skradzioną maszynę — jego szczęście. Czeka go wówczas nagroda.

Oto kilka przykładów nowych dziedzin pracy i zarobków. Stworzyła je nędza i ogólne bezrobocie. Dawna, normalna praca nie może dać dziś utrzymania. A żyć trzeba... Dlatego też ludzie biorą się do byle-jakiej pracy ,aby żyć...

więc im charakter parodystyczny, doprowadzając cechy groteskowe do granicy, za którą absurd nie może być już zrozumiany, nawet jako taki t. j. jako bezsens. Jeśli więc w takiem ujęciu Jim i Jill szaleją i fruwąja na scenie, jakby mieli skrzydła, lub też jakby nie podlegali prawu ciążenia, to jednak reżyser umiał w odpowiednich momentach nakładać hamulce, aby wykonawcy pamiętali, iż atmosfera w której te wszystkie przedziwne łamańce wyczynia się, jest teatralna, a nie cyrkowa. To też widowisko przypominało bardzo zmodernizowaną „komedję dell'arte“. Całość zmontowana bez zarzutu z dużym nakładem pracy i kosztów szła składnie i wartko.

Rolę królewny z bajki XX wieku grała **p. Marja Modzelewska,** artystka bodaj o najszerszej skali talentu w Polsce. Od „Szalonej Julki“ i Ewy Pobratymskiej, bohaterek tragicznych, nabrzmiałych cierpieniem i bólem do ekscentrycznej Jill Kemp, osóbki dla której żaden z czterech wymiarów nie istnieje — jakiż kontrast szalony!... I jakiż musi być potężny talent aktorski, aby — każdą z tych z różnych światów postaci — oddać tak naturalnie i przekonywująco, jakby w ich skórze przyszło się na świat!. Czyż istnieje w Polsce jeszcze jedna aktorka, która z równą miarą i siłą potrafi wzruszać i radować; łzy wyciskać, i łamańce i skakańce wyczynać niczem zawodowa akrobatka; wstrząsać do głębi duszy akcentem dramatycznym i śpiewać tak słodko jak anioły w niebie?... Marja Modzelewska jest w swej **wszechstronności** unikatem bodaj w całej Europie: ten przedziwny **talent łączy w sobie wszystkie elementy teatru współczesnego w sposób niebywale harmonijny.** Rola Jill jest istnym klejnotem w przebogatym skarbcu typów tej wielkiej aktorki. Dała w niej uosobienie żywiołu humoru i wesołości. Jej Jill była chyba najekscentryczniejszą kobietą, jaką kiedykolwiek oglądały sceny polskie. I jeśli nowoczesna szkoła aktorska z naciskiem podkreśla, iż doskonały aktor winien grać **całym ciałem,** to tę zasadę p. Modzelewska zrealizowała całkowicie. Grała, śpiewała, tańczyła, skakała, tłukła talerze, fruwała, wyła, huczała, darła się i błaznowała; grała twarzą, rękoma, nogami, mięśniami, oczyma, językiem; każdy djalog, każde słowo, każdy dźwięk niemal ilustrowany był plastyką o expresji absolutnie doskonałej. A z tego wszystkiego zrodziła się czarująca kobieca postać małej Jill, kryjąca pod maską akrobatyczno - ekwilibrystycznej ekscentryczki, sentymentalną duszę młodego dziewczęcia...

Świetna artystka była witana przez publiczność, którą zachwyciła i oczarowała — owacyjnie. Odpowiedzią na żywioły humoru i młodości na scenie — był huragan oklasków na widowni...

Partnerem p. Modzelewskiej, jako Jim był **p. Węgrzyn.** Był to swego rodzaju **egzamin dojrzałości** dla młodego aktora w wielkiej i trudnej roli. Egzamin ten p. Węgrzyn zdał celująco. Po tej roli nie będziemy już pisali Węgrzyn junior albo „młody“ Węgrzyn, lecz Mieczysław Węgrzyn, utalentowany aktor dramatyczny.

Węgrzyn wniósł do roli te same walory, co pani Modzelewska, a więc: humor, swobodę, ekscentryczność, stylizowaną groteskę, deformację słowa, ruchu i mimiki i wielki umiar artystyczny.

Z[illegible]ty doskonałej obsady wymienić należy: **p. Dunajewską.** świetną „złą macochę“, **p. Terne,** która słodko zaśpiewała parę piosenek, **p. Suchecka,** jak dwie krople wody podobną do p. Modzelewskiej oraz **pp. Mrozińskiego, Szuberta i Winczewskiego.**

Piękna i barwna oprawa dekoracyjna **p. Jarockiego,** sprawnie poruszające się girlsy, doskonale prowadzona przez **p. Rybickiego** orkiestra — przyczyniły się do uświetnienia całości.

Przekład i piosenki **p. Hemara** mistrzowskie. Zresztą, taki przekład należy traktować na prawach twórczości oryginalnej. Godzi się jeszcze dodać, iż humor muzyczny „Jim i Jilla“ stoi na poziomie humoru jego tekstu. Nie omylimy się, twierdząc, iż sztuka bez ilustracji muzycznej straciłaby połowę swego dowcipu, wdzięku i uroku.

W. POLAK

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Handel z Anglją

W ostatnim czasie poważny odłam prasy angielskiej podjął nagonkę polityczną przeciwko Polsce i naszemu stanowi posiadania nad Bałtykiem.

Nie wchodzimy tutaj w kwestje polityczne i nie szukamy usprawiedliwienia politycznego dla tej akcji. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na niedającą się ominąć konieczność rozwiązania, prędzej czy później, doniosłych problemów gospodarczych z zakresu wzajemnego stosunku Polski i Anglji.

Pierwszym momentem jest tutaj utrwalająca się rola Anglji w naszym eksporcie. Eksport do Anglji, który już w roku ubiegłym równy był wywozowi do Niemiec, w roku bieżącym zdystansował go już wyraźnie, zajmując w tabeli kierunkowej naszego handlu zagranicznego bezapelacyjnie dominujące miejsce przy niemal 18 proc. całości (następnie — Niemcy już tylko — 15.3; mówimy o okresie styczeń — wrzesień b. r. wedle Wiad. Stat. z dnia 5-go listopada).

Ta ekspansja naszego handlu do Anglji nie znalazła odpowiednika w imporcie Anglji i jej imperjum do Polski; Niemcy — będące w stanie wojny gospodarczej z nami—zajmują jeszcze ciągle piątą część (wedle tej samej statystyki) naszego importu ad valorem, kiedy Anglja nie wiele ponad osiem procent.

Wiadomo, że gros naszego wywozu do Anglji stanowią artykuły hodowlane, a więc te, na których import aspirują dominja. O ile nie zdołamy znaleźć rozwiązania w tej mierze — z natury rzeczy zwolennicy imperjalnej polityki handlowej muszą być nastawieni przeciwko nam handlowo, a co zatem idzie — także i politycznie.

Z Anglią spotykamy się, jak powiedziano, w naszym handlu na jej gruncie. Po drugie — spotykamy się na obcym gruncie, a mianowicie w Skandynawji utrwalenia się naszego wywozu węglowego (do roku ubiegłego systematyczny jego wzrost) jest solą w oku anglików, a niedawno czytaliśmy przecież, iż, interpelowany w izbie gmin, minister oświadczył, że zdobycze Polski na tych rynkach są przedmiotem głębokiej troski rządu i że jest nadzieja zmiany położenia w tej rzeczy. Sytuacja jest tem trudniejsza, że właśnie Skandynawja, której rynek odebrał polski węgiel anglikom, panowała dawniej w Anglji w zakresie dostawy artykułów hodowlanych i ich przetworów. Jeszcze przed paru laty redaktor ekonomiczny najpoważniejszego duńskiego dziennika mówił niżej podpisanemu, że Danja ze spokojem patrzy na postępy polskiego handlu w Anglji, ponieważ wie, iż prędzej czy później musi przyjść taki dzień, kiedy znowu nastąpi powrót anglo - skandynawskiej naturalnej wymiany: węgla za artykuły rolne i hodowlane. Dzisiaj zwłaszcza sprężenie wspólnych losów walut („klub szterlinga") przyczynia się do tego, że myśl ta znajduje sympatję w Anglji.

Musimy wyciągnąć konsekwencje z tego, o ile chcemy nasze naprawdę poważne zdobycze z lat ostatnich zatrzymać. Trudno nam w obecnych warunkach otwierać naoścież drzwi dla przywozu brytyjskiego. Musimy starać się jednak znaleźć interesujące dla Anglików rozwiązanie problemu w możliwem zastąpieniu importem z jej dominjów importu innych krajów zamorskich oraz w zastąpieniu importem artykułów przemysłowych metropolji brytyjskiej importu z innych krajów przemysłowych, zwłaszcza — Niemiec. Należy w tym kierunku podjąć świadomy wysiłek. Osłabiłoby to zapewne akcję gospodarczą i niewątpliwie także i polityczną przeciwko nam.

Dr. A. Z.

Nowa taryfa celna
jest broną Polski w walce o równowagę ekonomiczną.

(F) W stowarzyszeniu przedstawicieli handlowych pod przewodnictwem prezesa Fiedego przy udziale przedstawicieli sfer rządowych, samorządu gospodarczego i sfer gospodarczych, odbył się wieczór dyskusyjny, na którem rozważano warunki wymiany towarów z zagranicę na tle nowej polskiej taryfy celnej.

Dyrektor biura traktatowego izby przemysłowo - handlowej w Warszawie i sekretarz międzynarodwej izby handlowej, dr. Rasiński, przedstawił historję powstania nowej taryfy celnej i jej cechy specyficzne.

W porównaniu **ze starą taryfą celną,** nowa posiada **30 proc. stawek niższych, 20 proc. stawek na takim samym poziomie i 50 proc. stawek wyższych.**

Nowa taryfa w jednakowym stopniu broni wszystkich przemysłów, ochrania rolnictwo i posiada rozbudowane morskie cła preferencyjne, które będą stanowić ważny czynnik naszej polityki handlowej.

Zdaniem referenta, stawki nowej taryfy celnej mogą być uważane za symbol, któremu właściwe kształty nada życie, w toku układu o traktaty handlowe.

W dyskusji podniesiono, że wadą nowej taryfy jest to, że ułożona została ona nie tyle pod kątem widzenia rozwoju wewnętrznego życia gospodarczego, ile jako środek walki przy układach o traktaty handlowe. Nie uwzględnia ona wcale spadku cen towarów, przez co w wielu wypadkach stawki celne są niewspółmiernie wysokie do wartości towaru.

Zabierający głos w dyskusji obawiali się, że przyczyni się to do skurczenia importu i eksportu oraz do powstrzymania postępu naszych warsztatów przemysłowych. W odpowiedzi na zarzuty dr. Rasiński, nie podzielając tych obaw, zaznaczył, że życie samo będzie najlepszym regulatorem stawek celnych, sama zaś nowa taryfa obecna jest doskonałą bronią w walce Polski o równowagę ekonomiczną.

Upadłości i układy.

Wczoraj na sesji sądu handlowego znalazła się sprawa upadłości *„M. L. Apfelda"*, tkalni mechanicznej przy ulicy Piotrkowskiej 167, której ogłoszono upadłość w końcu października r. b.

Wczoraj sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądu w przedmioie zamianowania syndyka tymczasowego.

Sąd zamianował syndykiem tymczasowym upadłości adw. Marję Lewicką, dotychczasowego kuratora, która na zebraniu wierzycieli otrzymała największą ilość głosów.

***

Rozpatrywana była również sprawa upadłości *„Pinkusa Gersona"*, sprzedaż manufaktury przy ul. Piotrkowskiej 50.

Upadłość tej firmie ogłosił sąd 7-go października r. b.

Na zebraniu wierzycieli adw. Kopaczewski, b. kurator wybrany został syndykiem tymczasowym.

Sąd wybór zatwierdził.

Ze sprawozdania kuratora wynika, że upadły jest właścicielem w ¼ nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej 191 oraz w jednej dwunastej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 50.

Ze sporządzonego przez upadłego bilansu wynika, że passywa sięgają sumy zł. 298.500, zaś aktywa zł. 237.700, przyczem w skład aktywów wchodzą towary, oszacowane na sumę zł. 25.000, dłużnicy z rachunku otwartego zł. 2.400, protesty zł. 80.000, ruchomości w sklepie zł. 2.300, ¼ część nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej Nr. 191 zł. 100.000 i jedna dwunasta część nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej Nr. 50 zł. 25.000 i wreszcie ruchomości w mieszkaniu zł. 3.000.

Z powyższego zestawienia wynika, iż przy zaliczeniu już do aktywów weksli protestowanyh na sumę 80.000 zł. niedobór wynosi zł. 60.000.

Dalszy wzrost zapasu złota
w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada r. b. wykazuje dalszy wzrost zapasu złota do sumy 496,4 milj. zł., a więc o 2,9 milj. zł., z czego z nadwyżki osiągniętej ze skupu dewiz i walut nabyto zagranicą 2,7 milj. zł., — resztę w sumie 0,2 milj. zł. kupiono na rynku krajowym. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 200 tys. zł. do sumy 36,6 milj. zł. Łączne zatem zwiększenie pokrycia kruszcowo - walutowego wyniosło około 3.1 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, wzrosły o 1,4 milj. zł. do sumy 104,6 milj. zł.

Suma kredytów, udzielonych przez Bank Polski, po nieznacznem zwiększeniu na ultimo października r. b., uległa poważnej obniżce. wynoszącej blisko 30 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszyły się o 11,9 milj. zł. do sumy 584,7 milj. zł., pożyczki zastawowe zaś zminejszyły się o 11,9 milj. zł. do sumy 99,3 milj. zł.

Inne pozycje po stronie aktywnej bilansu, bądź pozostały na poziomie poprzedniej dekady, bądź wykazują zmiany bardzo nieznaczne.

W pasywach znacznie wzrosły natychmiast płatne zobowiązania, osiągając 182,5 milj. zł. wobec 130,4 milj. zł. w końcu października. Pozycja „inne pasywa" zmniejszyła się o 19,1 milj. zł. i wynosi 314,4 milj. zł.

Obieg biletów bankowych pod wpływem wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań oraz zmniejszenia się portfelu wekslowego i pożyczek na zastaw, obniżył się o 58,8 milj. zł. do sumy 1,003,8 milj. zł.

Pokrycie zarówno kruszcowe jak i kruszcowo - dewizowe w porównaniu z poprzednią dekadą nieco się podniosło. Pokrycie kruszcowe wzrosło z 41,37 proc. do 41,85 proc., a więc wynosi o 11,85 proc. ponad przepisy statutowe, pokrycie kruszcowo - dewizowe wzrosło z 44,42 proc. do 44,93 proc., czyli wynosi o 4,93 proc. ponad normę statutową. Pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 49,46 proc., a więc wzrosło o 3,01 proc.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza przy zapotrzebowaniu nieco zwiększonem. Notowano: Holandja 358.30, Londyn 29.97 — 29.40 (—18). kabel 8.92. Paryż 39.97, Praga 26.41, Szwajcarja 171.70, Włochy 45.70, tranzakcje nienotowane: Belgja 123.75 (—5). Gdańsk 173.35 (—2), New Jork 8.916. Sztokholm 156.50 (—65). w obrotach międzybankowych Berlin 212. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.25 (+5), szyling austrjacki 107, korona czeska 26, frank szwajcarski 171, frank francuski 34.92, funt angielski 29.50, korona duńska 152, dolar gotówkowy 8.90.15, dolar złoty 8.94 (+25), rubel złoty 4.60 i pół (—25), rubel srebrny 1.42, bilon 0.62.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza przy obrotach ożywionych. Notowano: Bank Polski 90—91 — 90 (+100), Lilpopy 13 (+25), tranzakcje nienotowane: Modrzejów 2.75, Starachowice 8.15, za Cukier chciano płacić 18.25 za Ostrowiec 31.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była dość mocna, zwłaszcza dla pożyczek premjowych. Notowano: 3 proc. Bud. 39.25 — 39, 4 proc. Dol. 91.60 (+60), 4 proc. inwest. 100 (+200), 5 proc Konwersyjna 42.50, 6 proc. dol. 57, 7 proc. Stabil. 55.75, 4 i pół proc. Ziemskie — 37.50, 7 proc. Ziemskie dolarowe 49 i pół (—100), 5 proc. Warszawy 48 (+50), 8 proc. Warszawy 57.63, 8 proc. Łodzi — 53.75 — 53.50 (—200), 10 proc Siedlec 52 i pół (+25), 6 proc. oblig. Warszawy 6-ta em. 33.75 (+75).

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1379 ton, w tem żyta 317 ton. Notowano żyto I-szy tand. — 15.75 — 16.25, drugi stand. 15.50—15.75, pszenica jara czerwona szklista 27 i pół — 28, jednolita 26.50 — 27, zbierana 26 —26.50, owies jednolity 16.75 — 17.25, zbierany 15.75 — 16.25, jęczmień na kaszę 15.50 — 16.50, browarny 16.50 — 17.50, gryka 17 — 18, proso 19 — 20, groch polny 24 — 26, „Victoria" 26 — 29, wyka 17 — 18, peluszka 16 — 17, łubin niebieski 8 — 8.50, rzepak zimowy 49 — 50. siemie lniane 38 — 40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110 — 130, bez kanianki o czystości 97 proc. 125 — 140, koniczyna biała surowa 110 — 140, bez kanianki o czystości 97 proc. 150 — 200, ziemniaki 4 — 4.25, mąka pszen. luk. 45 — 50, 4/0 40 — 4 5,żytnia sitkowa i razowa 21 — 23, mąka żytnia pytlowa 27 — 29, otręby pszenne szale 10.50 — 11, żytnie 9.50 — 10, kuchy lniane 21.50 — 22, rzepakowe 15.50 — 17, słonecznikowe 17.50 — 18.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 16 listopada. Listopad 6.27, grudzień 6.30—33, marzec 6.48—50, kwiecień 6.52, maj 6.57—58, czerwiec 6.62, lipiec 6.68—69, sierpień 6.72, wrzesień 6.77, październik 6.82.

Nowy Orlean, 16 listopada. Loco 6.34, grudzień 6.28, styczeń 6.34, marzec 6.45, maj 6.55, lipiec 6.64—65, październik 6.79.

Liverpool, 16 listopada. Listopad 5.33, grudzień 5.31, styczeń 5.30, luty 5.31, marzec 5.32, kwiecień 5.33, maj 5.34, czerwiec 5.34, lipiec 5.35, sierpień 5.36, wrzesień 5.37, październik 5.38, listopad 5.39, grudzień 5.42.

Bawełna egipska: listopad 7.46, grudzień 7.45, styczeń 7.53, marzec 7.63, maj 7.71, lipiec 7.79, październik 7.89.

Upper, 16 listopada. Listopad 6.97, styczeń 6.93, marzec 6.91, maj 6.90, lipiec 6.84, październik 7.01.

INWAZJA ROSYJSKA W CHINACH.

Według doniesień z Kantonu, rozbudowany w ramach piatiletki rosyjski przemysł włókienniczy podejmuje energiczne wysiłki w sprawie zdobycia rynku chińskiego. Jak wiadomo, w latach przedwojennych przemysł rosyjski, a w znacznej mierze również włókiennictwo b. Kongresówki eksportowało do Chin znaczne ilości towaru. Obecnie ma być utworzony szereg wielkich składów konsygnacyjnych w Chinach, ze względu na to, że tranzakcje próbne zawarte z odbiorcami w Chinach północnych i w Mandżurji doprowadziły do sprzedaży większych partyj towarów.

Piotrków Trybunalski

—::—

PRZED ROZŁAMEM W STRON. LUDOWEM.

W łonie Stronnictwa Ludowego na terenie piotrkowskim powstały ostatnio silne tarcia. Powodem niesnasek jest negatywny stosunek pewnych działaczy tego stronnictwa do O.T.O. i K.R. Znaczny odłam ostro krytykuje działalność O.T.O. i K.R. i żąda wystąpienia z tej organizacji. Scysje doszły do tego stopnia, iż w dniach najbliższych zanosi się na rozłam. W związku z sytuacją jaka wskutek tego się wytworzyła, czyni tutejszy poseł na sejm Stronnictwa Ludowego usilne zabiegi o przyjęcie go do klubu BB.WR.

DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWA.

Od pewnego czasu daje się zauważyć w okręgu piotrkowskim wznowiona działalność elementów wywrotowych. Działalność swą uprawiają pod płaszczykiem klasowego związku bezrobotnych i małorolnych.

Intensywną akcję antypańswową rozwinął instruktor tego związku który w swych przemówieniach atakował ostro obecny ustrój i rząd. Swemi demogogicznemi hasłami próbował on sobie zjednać bezkrytycznych włościan, co mu się jednak rzadko udawało. Władze zainteresowały się pracą instruktora „rolnego", który wyzyskiwał swe rzekome stanowisko dla zgoła innych celów.

MAGISTRAT REDUKUJE PENSJE.

Skutkiem ostatnich zarządzeń oszczędnościowych nastąpiła obniżka uposażeń pracowników samorządowych w Piotrkowie. Redukcje wahają się od 15 proc. do 20 proc. Obniżka uposażeń była konieczna dla zrównoważenia budżetu i została uprzednio uzgodniona na konferencji z delegatami pracowników.

WYSTĘPY ZŁODZIEJSKIE.

Goldberg Moszek, lat 18 z Będzina oraz Mittak Adolf lat 18 ze Lwowa przybyli do Piotrkowa z zamiarem dokonania szeregu włamań i kradzieży. Policja zdołała jednak udaremnić ich niecne plany, chwyciwszy ich już przy pierwszej „robocie". Złodzieje usiłowali okraść jedno z mieszkań przy ul. Piastowskiej i zostali ujęci na gorącym uczynku. W ręce władz wpadły także narzędzia, które wskazują iż właściciele specjalizowali się w okradaniu mieszkań. Obiecujący młodzieńcy zostali oddani do dyspozycji władz sądowych.

Proces P.P.S.-lewicy w Łodzi

Asp. Brylak zeznaje o roli Nowaczyka, stwierdzając, że był on dobrowolnym informatorem policji.

(g) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zeznawali w dalszym ciągu świadkowie oskarżenia — przeważnie zamiejscowi, którzy w zeznaniach podawali szczegóły dotyczące działalności oskarżonych.

Św. Grodzki — komendant posterunku policji w Zelowie informuje sąd o Teofilu Millerze — znanym na tamtejszym terenie działaczu. Szczegóły, jakie podaje ten świadek, są zupełnie zgodne z aktem oskarżenia.

O Gotkowskim z okresu jego działalności w Brodach podaje szczegóły św. Chmielewski, funkcjonarjusz służby śledczej. Gotkowski miał w przemówieniach krytykować ustrój państwowy Polski i zachwalać porządek sowiecki.

Kapitan Welk — kierownik samodzielnego referatu informacyjnego z D. O. K. X w Przemyślu zeznaje, iż na podstawie obserwacyj działalności okręgowego komitetu komunistycznego partji Zachodniej Ukrainy i na podstawie wiadomości konfidencjonalnych wystosował w pierwszych dniach roku 1931 doniesienie karne przeciwko 33 osobnikom, biorącym udział w komitecie. Między nimi był również Gotkowski, który jednak zbiegł przed aresztowaniem.

Przeciwko aresztowanym wytoczony został proces. Obrona wnosi o sprowadzenie akt z sądu przemyskiego i włączenie ich do rozprawy. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi. Sąd uchwalił akta z Przemyśla sprowadzić.

Również z D. O. K. Przemyśl pochodzi następny świadek — Draganowski, który zeznaje, że w łonie tamtejszej, rozpadającej się zresztą, partji PPS-Lewicy, istniał komitet eliminacyjny, który miał za zadanie prowadzenie selekcji między członkami i wydalenie z partji poszlakowanych o komunizm. Na pytania przewodniczącego i prokuratora, świadek wyjaśnia w dalszym ciągu, iż owa eliminacja miała na celu lepsze zakonspirowanie partji i umożliwienie jej spokojnej pracy właśnie według haseł komunistycznych.

Na pytanie osk. Gotkowskiego, który przez cały czas rozprawy jest niezwykle czujny i czynny, świadek zeznaje, iż o tem, jakoby działalność w ten sposób zakonspirowanej partji miała być prowadzona w duchu komunistycznym dowiedział się od osób trzecich.

Świadek Szafrański, st. posterunkowy z Ozorkowa podaje szczegóły o osk. Cyrusie.

Po przerwie, zarządzonej około godz. 12 w poł., zeznają świadkowie Łakomski i Torzewski — obaj z Konstantynowa, którzy podają szczegóły działalności osk. Kempińskiego.

Po drugiej przerwie rozpoczął składać obszerne zeznania asp. Brylak.

Na samym wstępie swych zeznań, świadek zwrócił się do sądu z prośbą, by zezwolił mu posiłkować się notatkami, gdy nie może wszystkiego pamiętać szczegółowo. Sąd przychylił się do prośby świadka.

Opierając się na danych, zebranych przez mych wywiadowców i konfidentów, jak również znalezionych podczas rewizji w lokalach partji P.P.S.-Lewicy stwierdzam, że P.P.S.-Lewica była przybudówką i ekspozyturą komunistycznej partji polskiej. Ideologja była ta sama z tą samą strukturą organizacyjną.

Przewodniczący: — Co pan może powiedzieć o łódzkiej partji P.P.S.-Lewicy i kto był jej założycielem?

Świadek: — Założycielem i twórcą P.P.S.-Lewicy na terenie Łodzi był Franciszek Głowacki, notowany od roku 1926 jako członek wydziału zawodowego łódzkiego okręgowego komitetu K. P. P. Franciszek Głowacki mając nawiązaną łączność z sekretarjatem głównym oraz z przywódcą P.P.S.-Lewicy Czuwą z jednej strony, zaś z K.P.P. z drugiej strony odbył szereg narad w prywatnych mieszkaniach w kwestji zwołania zebrania organizacyjnego.

Świadek podaje dalej cały szereg szczegółów, dotyczących pierwszych kroków partji na terenie Łodzi.

Przewodniczący: — Z jakich źródeł czerpał pan wszystkie te wiadomości?

Świadek: — Częściowo od wywiadowców, częściowo zaś od konfidentów.

Przewodniczący: — Co pan wie o udziale P.P.S.-Lewicy w strejku włókienniczym w Łodzi?

Świadek: — W dniu 17 marca 1927 roku przybył do Łodzi specjalnie delegowany funkcjonarjusz P.P.S.-Lewicy, Jankowski Leon, który na Wodnym Rynku wygłosił wobec zebranych tam strejkujących włókniarzy podburzające przemówienie. Naskutek przemówienia Jankowskiego uformował się pochód, który z transparentami wyruszył w kierunku fabryki „Widzewska Manufaktura" z zamiarem zmuszenia tam pracujących jeszcze robotników do porzucenia pracy. Na transparentach umieszczone były hasła antypaństwowe. P.P.S.-Prawica w swej działalności nie chciała dopuścić do wyrwania sobie kierownictwa akcji strejkowej, wówczas K.P.P. jęła się innnych środków dla zjednania strejkujących włókniarzy. Na mocy instrukcji K.P.P., został powołany do życia komitet strejkowy, w skład którego wchodzili członkowie P.P.S.-Lewicy i K.P.P. Komunistyczna Partja Polski przeznaczyła na cele strejkowe dla Łodzi około 10.000 dolarów, którą to sumę otrzymał b. poseł Rosiak. Suma ta, przeznaczona na kontynuowanie strejku, na wynagrodzenia dla strejkujących oraz dla rodzin aresztowanych nie została zużyta, ponieważ strejk się załamał niebawem, wobec czego suma ta została przeznaczona na organizację K.P.P. i P.P.S.-Lewicy.

W tym momencie **świadek słania się i oświadcza sądowi, że czuje się b. słabo.** Przewodniczący poleca asp. Brylakowi, by usiadł.

Po kilkuminutowej przerwie przewodniczący zapytał świadka, czy czuje się na siłach, by dalej zeznawać, czy też ma przerwać rozprawę?

Świadek oświadczył, iż prosi o kontynuowanie rozprawy.

Przewodniczący wobec tego zadał ponownie pytanie świadkowi, co mu jest wiadomem o procesie sosnowieckim, a po odpowiedziach świadka, zapytuje go, czy zna oskarżonych.

Świadek zeznaje, że większość jest notowana od dłuższego czasu jako członkowie K.P.P. i niektórzy również jako członkowie P.P.S.-Lewicy, oraz przytoczył szereg innych danych, tyczących się członków P.P.S.-Lewicy z aktu oskarżenia.

Prokurator: — Od kiedy policja korzystała z usług świadka Nowaczyka?

Świadek: — Nowaczyk udzielał informacyj policji od 1929 roku, będąc jednocześnie członkiem P.P.S.-Lewicy i K.P.P.

Prokurator: — Czy przed procesem stykał się lub rozmawiał świadek z Nowaczykiem?

Świadek: — Od roku nie stykąłem się z Nowaczykiem.

Przewodniczący: — Czy Nowaczyk otrzymał pieniądze od świadka?

Świadek: — Tak, aby mógł wyjechać. Mówił, że grozi mu niebezpieczeństwo.

Prokurator: — Kiedy Nowaczyk składał zeznania u sędziego śledczego?

Świadek: — Ponieważ Nowaczyk miał wyjechać, skierowaliśmy go do sędziego śledczego.

Prokurator: — Czy Nowaczyk przychodził na wezwania policji, czy też zgłaszał się sam dobrowolnie?

Świadek: — Sam przychodził i zgłaszał się sam, udzielając zeznań bez żadnych wezwań z naszej strony.

Prokurator: — Dlaczego początkowo Nowaczyk został zwolniony z więzienia zaraz po kongresie?

Świadek: — Wówczas zostało zwolnionych około 200 osób, wśród nich był i Nowaczyk.

Przewodniczący: — Czy policja korzystała z usług Nowaczyka?

Świadek: — Tak, przez pół roku.

Prokurator: — Czy policja opierała się tylko na jego zeznaniach?

Świadek: — Nie, były sprawdzane przez wywiadowców.

Prokurator: — Co pan wie o groźbach przeciwko Nowaczykowi?

Świadek: — Grożono mu, że po procesie będzie sądzony przez sąd partyjny K.P.P.

Przewodniczący zapytuje świadka skąd to wie.

Świadek oświadcza, że mówił mu to Nowaczyk.

Przewodniczący: — Czy ktokolwiek stykał się z Nowaczykiem z policji?

Świadek: — Tak, st. przod. Kopeć.

Przewodniczący: — Czy słyszał świadek od st. przod. Kopecia, jakie miał zamiary Nowaczyk na przyszłość i czy Kopeć mu o tem mówił?

Świadek: — Nie, Nowaczyk nie zwierzał się z tem nikomu.

Przewodniczący: — Kiedy urząd śl. przestał korzystać z usług Nowaczyka?

Świadek: — Gdy mu grożono, t. j. kiedy wystąpił z partji.

Jutro od godz. 9-ej rano zeznawać będzie dalej św. Brylak.

Dr. Sztarker stanie przed sądem

jako oskarżony o oszustwo matrymonjalne.

(gr) Sprawa d-ra Mieczysława Sztarkera była swego czasu b. głośna. Zarzucano mianowicie d-rowi Sztarkerowi, praktykującemu wówczas w Łodzi, iż polując na posażne panny, wdowy i rozwódki, wyłudzał pokaźne sumy na poczet przyszłego posagu. Dr. Sztarker miał wszystkim tym paniom przedstawiać się jako kawaler, obiecywał małżeństwo i na tem tle dopuszczać się miał wielu oszustw.

W swoim czasie obszernie donosiliśmy o oskarżeniach sześciu rodzin łódzkich, przyczem z panną B., zamieszkałą w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej zaręczył się i na poczet przyszłego posagu miał wziąć zaliczkę w wysokości 1200 dolarów. Pieniądze te miały być zużyte na urządzenie gabinetu i mieszkania.

W międzyczasie dr. Sztarker miał się starać o względy panny K., gdzie również miał „pożyczyć" 600 dolarów.

Niezależnie od tego, specjalną manją d-ra Sztarkera miało być „naciąganie" różnych osób, od których pożyczał różne kwoty, za które zakupywał aparaty radjowe, instrumenty chirurgiczne, książki, meble i t. p.

W ten sposób do policji napływały skargi poszkodowanych, którzy zwrócili się do władz o pomoc. Zawezwany do wydziału śledczego dr. Sztarker oświadczył, że nie poczuwa się do winy, długi istotnie ma, lecz w najbliższym czasie zostaną wszyscy wierzyciele zaspokojeni.

W toku dochodzenia, naskutek zebranego materjału mocno obciążającego d-ra Sztarkera, z polecenia urzędu prokuratorskiego nastąpiło aresztowanie.

Dr. Sztarker złożył kaucję po kilku dniach pobytu w więzieniu i do dnia dzisiejszego znajduje się na wolności.

Obecnie, jak się dowiadujemy, stanie dr. Sztarker przed sądem okręgowym w Łodzi.

W trybie jednoosobowym pod przewodnictwem s. o. Olszewskiego odbędzie się w dniu 25 b. m. rozprawa, na której oskarżony dr. Sztarker odpowiadać będzie za oszustwo z artykułu 264 nowego kodeksu karnego. Oskarżenie wnosić będzie prokurator Kozłowski.

Dr. Sztarker odpowiadać bedzie jedynie z oskarżenia Gustawy Blumcwajg, od której miał jako rzekomy kawaler i pretendent do jej ręki „pożyczyć" złotych 9.000 na poczet posagu. Ponadto jako świadek dowodowy zawezwany będzie brat p. Blumcwajg, Maurycy, od którego oskarżony miał wyłudzić żyro na wekslu własnego wystawienia na sumę 2.000. Weksel ten oczywiście dopuszczony został do protestu, tak że p. Blumcwajg zmuszony był zapłacić całą sume.

Pozostałe oskarżenia zostały w śledztwie cofnięte, wobec czego w tej części śledztwo umorzono.

Szczególna sensacje wywoła niewątpliwie fakt, iż na rozprawę zawezwana została żona p. Sztarkera, zamieszkała stale w Poznaniu.

SPORT

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 96

Wydziału Gier i Dyscypliny Ł. Z. O. P. N. z dn. 17.XI 1932 r.

1. Karze się R.K.S. „Lechja" Tomaszów grzywną zł. 100 za dopuszczenie do gorszących zajść i ekscesów po zawodach R.K.S. Lechja—Makabi, odbytych w dniu 16.X r. b. w Tomaszowie.

2. Karze się Ż.T.G.S. „Hakoah" Łódź grzywną zł. 25 za niedozór, polegający na pozostawieniu pieczęci klubowej w niewłaściwych rękach.

3. Wobec stwierdzenia, że w ekscesach powstałych po zawodach R.K.S. „Lechja" — Makabi, odbytych w dniu 16.X r. b. w Tomaszowie, brali czynny udział zawodnicy I-ej drużyny R.K.S. „Lechja", dyskwalifikuje się na przeciąg jednego miesiąca, t. j. od dnia 21.XI do dnia 30.XI.32 r. i od dnia 1.III do dn. 20.III 1933 r. cała I-sza drużyna R.K.S. „Lechja", a mianowicie: Bąka Romana, Pawłowskiego Marjana, Kozerowskiego Bolesława, Morusa Czesława, Elasa Kazimierza, Marcinizka Władysława, Osińskiego Tadeusza, Pruszczyńskiego Mieczysława, Drajlinga Leona, Stępienia Juljana i Gadaja Tadeusza.

4. Karze się następujących zawodników: Włodarczyka Franciszka (Ł.K.S.) 3-miesięczną dyskwalifikacją, t. j. od dnia 21.XI do dn. 30.XI.32 r. i od dnia 1.III do dn. 20.V 1933 r. za grę w drużynie niezwiązkowej w dniu 28.VIII r. b. oraz za nakłanianie zawodników innych klubów do wzięcia udziału w powyższych rozgrywkach. Eisenberga Jakóba (Hakoah—Łódź) 3-miesięczną dyskwalifikacją, t. j. od dnia 21.XI do dn. 30.XI 1932 r. i od 1.III do dn. 20.V 1933 r. za kłamliwe zeznanie w związku z rozegranemi zawodami dn. 28.VIII r. b. w Głownie oraz za udział w tych zawodach.

Chęcińskiego T., Widawskiego J., Segała A., Pytla, Kohna J., Cyglera Wolfa, Zyttenfelda i Opocińskiego (Hakoah — Łódź) oraz Wocha (Ł.K.S.) po 1 miesiącu dyskwalifikacji, t. j. od dnia 21.XI do dnia 30.XI 32 r. i od 1.III do dn. 20.III 1933 r. za grę w dn. 28.VIII.32 w drużynie niezwiązkowej.

Szymczaka Henryka (R.K.S. — „Huragan") 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg sześciu miesięcy, t. j. do dnia 20.VIII.33 z § 123 pkt. e za przewinienie podczas zawodów w dn. 23.X.32.

Uptasa Józefa (R.T.S—„Widzew") 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg sześciu miesięcy, t. j. do dnia 20.VIII 1933 r. z § 123 pkt. e za przewinienie podczas zawodów w dn. 6.XI.32.

5. Wzywa się do Wydziału Gier i Dyscypliny na dzień 23.XI r. b., godz. 19-ta, sekretarza Ż.T.G.S. „Hakoah", Łódź, oraz Drukiera Dawida z Bar-Kochby.

Chmielewski i Garncarek

opowiadają o swoich przeciwnikach w Dortmundzie.

Chmielewski i Garncarek, którzy powrócili już po meczu Polska — Niemcy z Dortmundu do Łodzi, wyrażają się o swych przeciwnikach z wielkiem uznaniem.

Chmielewski twierdzi, że uznaje w zupełności b. wysoką klasę reprezentowaną przez Bernlöchra, jednak przystąpił do meczu z wielką tremą, którą opanował dopiero w czasie walki. Stopniowo poznał on system niemca i potrafił mu się odpowiednio przeciwstawić, jednakże było już zapóźno.

Chmielewski żałuje, że walka nie składała się z czterech rund, gdyż jest przekonany, że w czwartej rundzie odrobiłby stracone punkty. Chciałby z Bernlöchrem jeszcze raz walczyć.

Garncarek jest ogromnie zadowolony ze swego zwycięstwa i zdobycia 2-ch punktów dla Polski. Twierdzi on, że jego przeciwnik Strathman, był niezwykle twardy. Jednak kiedy posłał go pierwszy raz na deski do 9-ciu i Strathman był zamroczony — Garncarek był pewny swej wygranej.

Łódzcy bokserzy

walczą w niedzielę w Warszawie.

W niedzielę odbędą się w Warszawie międzyklubowe zawody bokserskie, w których wezmą również udział bokserzy łódzcy Stahl I, Stahl II (I.K.P.) i Wdowiński (Bar-Kochba).

Przeciwnikiem Sthla I będzie Antczak, zaś Stahla II — Wysocki. Pozatem w zawodach wezmą udział Cyran, Pisarski, Bąkowski, Anders, Borenstein i Pilnik.

W związku z wyjazdem Stahla II do Warszawy, przeciwnikiem Lipca (G) na zawodach K.P. Zjednoczone w niedzielę w Łodzi będzie najprawdopodobniej Kilański (KE).

KRWAWY DZIEŃ w GENEWIE.

Tam, gdzie dyskutują o pokoju i rozbrojeniu. — Wódz genewskich faszystów. — Ultimatum socjalistów szwajcarskich.—Zamach na prezydenta Martina.

Kto ponosi winę za 14 zabitych i 60 rannych.

Genewa, w listopadzie.

— Na ulicach Genewy w samem centrum miasta, w którem najwięcej się mówi o miłości bliźniego i pokoju, polała się krew. Działo się to wówczas, gdy obywatele tego względnie beztroskiego i szczęśliwego grodu najspokojniej siedzieli w teatrach lub kinach.

Bilans tego wieczoru jest przerażający: **14 zabitych i 60 rannych.** W mieście panuje niebywałe podniecenie, wszędzie zbierają się grupy, omawiające to tragiczne wydarzenie, pisma są dosłownie wyrywane z rąk sprzedawców, co godzinę na mieście pojawiają się nowe specjalne wydania.

Zagraniczni dziennikarze, którzy dotychczas interesowali się tu jedynie sprawami, dotyczącemi Ligi narodów, kwestjami rozbrojenia i polityki światowej, nagle zostali wciągnięci w dziedzinę problemów szwajcarskiej polityki wewnętrznej. Wówczas bowiem, gdy w opustoszałej sali pałacu Ligi narodów, mimo wszystko, w dalszym ciągu kontynuowane są debaty w sprawie tak zwanego rozbrojenia, **wojsko i policja znajdują się w stanie pogotowia wojennego.**

Wszystko to wydaje się tembardziej dziwne i niezrozumiałe, jeśli zważymy, iż dotychczas kwestje polityczne i państwowe w kraju tym były zupełnie nieznane. **Ani razu nie miałem potrzeby zgłaszania się do szwajcarskiego komisarjatu policji, nigdzie nie żądano odemnie wypełnienia blankietu meldunkowego, nigdy nie spotykałem przedstawicieli władzy państwowej, z wyjątkiem policjanta, regulującego ruch na skrzyżowaniach ulic.** Przeglądając pisma szwajcarskie, nie zwracałem najmniejszej nawet uwagi na dział polityki wewnętrznej. Cóż bowiem może mieć za znaczenie fakt, iż na zebraniu związkowem lub też w parlamencie jakiegoś kantonu socjalista zaatakował przedstawiciela burżuazji?

Oczywiście Szwajcarja również ma swoich bezrobotnych, kryzys światowy nie oszczędził tego kraju i tutaj niewątpliwie toczą się walki polityczne, jednak czyż można stosunki te porównać z tą naprężoną sytuacją, jaka obecnie panuje w innych krajach.

Szwajcarja jest **klasycznym krajem stabilizacji i rozsądku.** Wszyscy finansowi spekulanci z utęsknieniem spoglądają na tę „ziemię obiecaną", gdzie wydaje się niemożliwą rewolucja ani inne tego rodzaju wydarzenia.

Wobec tego zebranie faszystowskie, zorganizowane w gmachu genewskiego domu związkowego uszło zupełnie uwadze zagranicznych obserwatorów. Jeśli ktoś zwrócił na nie uwagę, to potraktował je wyłącznie z humorystycznego punktu widzenia, gdyż **wódz genewskich faszystów, Geo de Oltramar, jest w swoim rodzaju niezwykłą osobistością.** Nie często nadarza się nam okazja spotkania artysty i autora frywolnych fars, któryby uprawiałby wielką politykę. Laury Hitlera oddawna nie dawały mu już spokoju, wobec czego rozwinął silną propagandę przeciwko marksistom, masonom i żydom.

Jest to wysoki, niezwykle wytworny **i przystojny młody człowiek, za którym szaleje płeć piękna.** Wielką jednak przesadą byłoby twierdzenie, iż w Genewie odnoszą się poważnie do jego poczynań. Faszyści postanowili zorganizować wielką antymarsistowską manifesację i w myśl zwyczajów francuskiej rewolucji— **„publicznie potępić" obydwu genewskich wodzów socjalistycznych — Nikolle i Dikera. Scena miała być zamieniona na** swego rodzaju trybunał. Większość przybyła, pragnąc obejrzeć to niezwykłe widowisko. Publiczność chciała zobaczyć wesołego aktora Oltramara, który jednocześnie miał wystąpić **w roli Mussoliniego i Hitlera.**

Sosjaliści uważali tę akcję faszystów za prowokację pod ich adresem. Zwrócili się wobec tego do władz kantonu, prosząc o zakazanie zebrania. „Prośba" ta nosiła charakter ultimatum, gdyż jednocześnie komunikowali oni, **iż jeśli władze dopuszczą do zebrania, socjaliści znajdą środki i drogi, aby zapobiec tej prowokacji.** Prośba socjalistów została załatwiona odmownie, wyjaśniono im, iż wszyscy obywatele Szwajcarji korzystają ze swobody słowa i konstytucja nie przewiduje możliwości wydania zakazu manifestacji. Wówczas przywódcy partji socjalistycznej wystąpili z hasłem zorganizowania kontrmanifestacji. W biurze partji rozdano uczestnikom gwizdki i woreczki z pieprzem: już z samego rana jasne było, iż sytuacja staje się groźna. Genewska rada państwowa zwróciła się do rządu związkowego w Bernie z prośbą o wysłanie wojska, gdyż wobec rozruchów miejscowa policja mogła okazać się bezsilną. W tym samym dniu do Genewy przybyły dwa oddziały lozańskiej szkoły rekrutów, którzy sami nie wierzyli w powagę sytuacji i z radosnemi okrzykami beztrosko wysypali z wagonów na peron.

Wieczorem rozpoczęło się zebranie w domu związkowym. Na długo przed zebraniem ulice zostały obstawione policją i w momencie gdy zjawili się socjaliści, nie dopuszczono ich do gmachu. Aby dostać się na zebranie, trzeba się było uprzednio wylegitymować. Genewscy socjaliści reprezentują najbardziej skrajny kierunek, najwyższym ideałem są dla nich Sowiety. Nikolle wygłosił bardzo burzliwe przemówienie, po nim przemawiał szereg innych przywódców partji komunistycznej i socjalistycznej, treść tych przemówień była mniej więcej ta sama. Gdy podniecenie doszło do zenitu, **tłum usiłował przerwać kordon policji i wtargnąć do gmachu.** Udało się to mu całkowicie, policja została usunięta i prezydent Fryderyk Martin wydał rozkaz wezwania znajdujących się w pogotowiu bojowem rekrutów. Wówczas gdy żołnierze śpieszyli na teren zajść **na prezydenta dokonano zamachu rewolwerowego,** który się jednak nie udał. W momencie, gdy na plac przybyli żołnierze, **rzucił się na nich tłum, który odebrał im karabiny, łamiąc je na drobne kawałki.** Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona, wydawało się, iż jest to początek rewolucji.

Wezwania oficerów do spokoju zostały zignorowane, rozległ się **pierwszy sygnał ostrzegawczy, później jeszcze jeden, nastąpiły wystrzały. Tłum sądził w pierwszej chwili, iż wojsko strzela pustemi nabojami.** Na wielkich wojskowych autach ciężarowych przybyły kulomioty. Tłum się nie poddawał, **otwarto regularny ogień.**

Już kilka dziesiątków osób pławiło się we krwi, mknęły karetki pogotowia, w ciągu kilkunastu minut plac przed domem związkowym opustoszał. Rannych przeniesiono do kawiarni i restauracji, gdzie ułożono ich na stołach bilardowych. **Zabitych było około 14, wśród nich część nie brała żadnego udziału w rozruchach, między innymi pewien pan, który spokojnie siedział w kawiarni przy kufiu piwa, trafiła go zabłąkana kula.**

Zebranie odbyło się bez żadnych incydentów, stało się to jednak kosztem zbyt wielkich ofiar.

Narazie trudno jeszcze ustalić, kto ponosi winę. Jak zwykle, w podobnych wypadkach, jednak strona zwala ją na inną. Socjaliści winią władzę państwową, władza wini socjalistów. Triumf odniosła władza, gdyż Nikolemu został wręczony akt oskarżenia, zarzucający mu działalność, zmierzającą do obalania istniejącego w Szwajcarji ustroju. Gdy policja przybyła do mieszkania Nikole celem aresztowania, siedział on w vannie. Szybko się ubrał i powitał policję następującemi słowami:

„Czy ten idjota Martin siedzi już w więzieniu? Mam nadzieję, iż aresztowaliście go jeszcze przede mną". J.

Nowi mistrzowie

tenisa stołowego w Łodzi.

Rozgrywki w tenisie stołowym wyłoniły już nowych mistrzów drużynowych na rok 1932. W klasie „A" tytuł mistrza zdobył zespół Hakoahu, który wysunął się na pierwsze miejsce, dzięki ostatniemu remisowi z Makabi 5:5 i zwycięstwu nad Makabi Pabjanicką 9:1.

Równocześnie II-ga i III-cia drużyna Hakoahu zdobyły mistrzostwo w grupach rezerw i będą walczyły o tytuły mistrza kl. „B" i „C" ze Szternem i Tel-Chaj.

W rozgrywkach drużyn żeńskich w klasie „A" tytuł mistrza zdobył Sztern, zaś w klasie „B" — Hakoah.

W stosunku do lat ubiegłych należy skonstatować znaczne przegrupowanie sił wśród zespołów tenisu stołowego w Łodzi oraz ogromne postępy drużyn Hakoahu i Szternu.

Hokeiści kryniccy

zaproszeni do Czechosłowacji.

Drużyna hokejowa Krynickiego Tow. Hokejowego otrzymała zaproszenie na wzięcie udziału w międzynarodowym turnieju hokejowym w St. Smokowcu dn. 5—8 stycznia. W turnieju tym weźmie nadto udział 5 drużyn czeskich z L.T.C. Praha na czele oraz dwie drużyny węgierskie B.B.T.E. Węgier B.K.E.

Kusociński zaproszony do Argentyny.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał w środę depeszę z Buenos Aires, proponującą tournee Kusocińskiego po Argentynie w styczniu i lutym roku przyszłego.

Depeszę tę podpisał znany działacz sportowy Argentyny, p. Stirling, który w Los Angeles opiekował się maratończykiem Zabalą.

Zarząd P.Z.L.A. postanowił zaczekać z definitywną odpowiedzią do czasu otrzymania oficjalnego zaproszenia z Argentyńskiego Związku Lekkoatletycznego.

Wiadomości lokalne.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 110 Walne Zebranie łódzkiej Bar-Kochby, na którem zostaną wybrane nowe władze klubowe. Początek zebrania o godz. 20.15.

— Łodzianin, p. Rettig, został wyznaczony na sędziego meczu o wejście do Ligi Podgórze (Kraków) — Legja (Poznań), który odbędzie się w niedzielę w Częstochowie.

— Prace nad zniwelowaniem terenu pod budowę lodowiska na stadjonie sportowym Widzewa zostały już ukończone. Budowa strzelnicy zostanie ukończona na wiosnę roku przyszłego.

KOMUNIKAT Ż.T.K.

Żydowskie Tow. Krajoznawcze w Polsce, oddział w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 35, telefon 121-53, urządza:

w piątek, dnia 18 b. m., o godzinie 9.15 wieczorem w lokalu własnym, II-gi z cyklu „Poprzez morza, kraje i miasta" odczyt p. S. Nutkiewicza n. t. „Londyn";

w sobotę, dnia 19 b. m. — wycieczkę do miejskiej szkoły pracy. Zbiórka: ul. Łęczycka 23 o godz. 7.50 rano. Zapisy w sekretarjacie. Ilość osób ograniczona;

w sobotę, dnia 19 b. m. — na wystawę obrazów art.-mal. M. Siemińskiego. Zbiórka o godzinie 16-ej przy ul. Piotrkowskiej NrN. 74;

w niedzielę, dnia 20 b. m. — wycieczkę p. n. „Szlakiem rozwoju m. Łodzi". Zbiórka o godzinie 9.30 rano przed parkiem Helenów.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretarjat towarzystwa.



Nieustanne manewry i ćwiczenia

wojskowe w Niemczech

Paryż, 17 listopada.

Pisma donoszą, że grupa oficerów i żołnierzy niemieckich pogwałciła neutralność zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej i samochodami ciężarowemi udała się aż nad brzeg Renu, gdzie dokonała niedozwolonych pomiarów terenowych.

Berlin, 17 listopada.

W Saksonji i południowych Niemczech urządzono, jak donosi prasa, wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Gęsto rozrzucona sieć posterunków obserwacji i podsłuchu miała za zadanie natychmiast komunikować ludności miast oraz fabrykom o grożącem niebezpieczeństwie ataków lotniczych. Eskadry nieprzyjacielskie markowały samoloty, pilotowane przez lotników cywilnych.

Królewiec, 17 listopada.

Oddział Stahlhelmu urządził manewry w Metgethen koło Królewca. Są to czwarte manewry urządzone przez Stahlhelm na tutejszym terenie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Do akt Nr. E. 949 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zielona 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Konstantynowie, ul. Długa 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Otto Stamm", składających się z maszyn rolniczych, oszacowanych na sumę 690 zł.

Łódź, dnia 10 listopada 1932 r.

Komornik: **P. PILICHOWSKI.**

Do akt Nr. E. 86 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi rewiru 19-go, zamieszkały w Łodzi, ul Zielona 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Konstantynowie, ul. Łaska 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Grossbard i Heyman Spadkobiercy", składających się z maszyny draparki, oszacowanej na sumę 1200 zł.

Łódź, dnia 14 listopada 1932 r.

Komornik: **P. PILICHOWSKI.**

Do akt Nr. E. 1780 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piwnej Nr. 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa i Stanisławy Ziółkowskich i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 480.

Łódź, dnia 8 listopada 1932 r.

Komornik: **St. STOPCZYŃSKI.**

Do akt Nr. 1875 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 73, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Banku Rzemieślników Łódzkich i składających się z kasy ogniotrwałej, oszacowanej na sume zł. 765.

Łódź, dnia 4 listopada 1932 r.

Komornik: **A. JAŁOWSKI.**

Do akt Nr. 1531 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 80, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Dzian" i składających się z 2 maszyn do wyrabiania trykotów, oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 14 listopada 1932 r.

Komornik: **S. ZAJKOWSKI.**

Do akt Nr. 1831 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Chuna Hajde" i składających się z mebli i fortepianu, oszacowanych na sumę zł. 2200.

Łódź, dnia 14 listopada 1932 r.

Komornik: **S. ZAJKOWSKI.**

Do akt Nr. 1765 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 110, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Przedsiębiorstwa Dekoracyjno - Malarskiego Zjednoczonych Malarzy i składających się z maszyny do pisania krzeseł, wózków ręcznych i przyborów malarskich, oszacowanych na sumę zł. 460.

Łódź, dnia 15 listopada 1932 r.

Komornik: **S. ZAJKOWSKI.**

Do akt Nr. 1154 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Szwajcera i składających się z maszyny drukarskiej marki „Bohn i Herber", oszacowanej na sumę zł 3500

Łódź, dnia 15 listopada 1932 r.

Komornik: **S. ZAJKOWSKI.**

Do akt Nr. E. 731 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 58, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tadeusza Heleniaka i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 15 listopada 1932 r.

Komornik: **L. WĄSOWSKI.**

Do akt Nr. E. 650 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 58, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tadeusza Heleniaka i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 950.

Łódź, dnia 15 listopada 1932 r.

Komornik: **L. WĄSOWSKI.**

LUNA Dziś LUNA

wielka premjera

arcyfilm opisujący piekło upadłej kobiety p. t.

„POŻĄDANA"



w rolach głównych: Victor VARCONI, Iwan SIMPSON, John WRAY, Kali HAROLD.

NADPROGRAM: I Aktualności krajowe
II Tygodnik dźwiękowy Fox'a
III Koncert orkiestry Kalifornijskiej.

Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12-ej.

Passe - partout i bilety bezpłatne bezwzględnie nieważne aż do odwołania. 200-5

„GRAND KINO"

Dziś wspaniała premjera!

Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój „Ja chciałbym raz jeszcze pokochać".

„KOMENDA - SERC" -

(Liebeskomando)



Szampańska komedja w oprawie przepięknej muzyki ROBERTA STOLCA.

czarująca DOLLY HAAS, jako dziewczę w mundurze oraz piękny GUSTAW FROELICH jako porucznik ułanów wywołują huragany śmiechu i najwyższy zachwyt swą mistrzowską grą, wdziękiem i humorem.

Reżyserja Geza v. Bolvary.

Scenarjusz RODA - RODA.

PIOSENKI W JĘZYKU NIEMIECKIM.

Nadprogram: Aktualności. Passe - partout i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania. Początek o godz. 4, w soboty, niedziele i święta, poranki o godz. 12-ej. 200-5

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

HANDEL win i wódek sprzedam z powodu choroby zaraz. Wiadomość w Administracji. 20

WIERTARKĘ elektryczną stołową do 10 mm., małą prasę ekscentryczną, używane kupię. Oferty z ceną, marką, i t. d. do Administracji pod „2 m."

KAPĘ na 2 łóżka ręcznej roboty (filet) pijamę włóczkową szydełkowej roboty oraz różne serwetki sprzedam okazyjnie. Gdańska 43, m. 10.

CENTERFUGĘ średnicy 800 mm. na pas kupię. Wiadomość A. Zatorski, Biuro Dzienników. Pabjanice.

PIANINO dębowe nowe okazyjnie sprzedam. Cena 1300. Wiadomość ul. Sienkiewicza 23, Owocarnia.

Lokale

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z wejściem wprost z klatki schodowej na godziny popołudniowe. Oferty sub „H. W." do adm. „Republiki". 20

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne, pokoje umeblowane z klatki schodowej, poleca „Lokumpol", Piotrkowska Nr. 55.

POKÓJ z utrzymaniem lub bez tanio do wynajęcia. Tel. 208-75, Piotrkowska 82/8.

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 12-a.

„GEGUZ", Piotrkowska 82, tel. 132-40 poleca bez odstępnego:
Zł. 210 KWART. 2 pok. z kuchnią, wyg
Zł. 30 POKOJE umeblowane z klatki schodowej.

POSZUKUJĘ pokoju z używalnością telefonu; z niekrępującem wejściem. Of. sub „Artysta grafik".

POKÓJ umeblowany, frontowy duży, słoneczny w czystym spokojnym domu do wynajęcia. Wólczańska 78, m 6.

POKÓJ z kuchnią i oddzielny pokój do wynajęcia od gospodarza. Gdańska 97.

DWUOKIENNY pokój umeblowany, wygody, telefon odnajmę. Szafy praiane sprzedam. Kilińskiego 46, front, m. 11.

2 POKOJE z kuchnią, kąpielowym i śpiżarką, front I piętro, słoneczne, do odstąpienia. Wiadomość ul. Miła Nr. 5, mieszk. 3, od 10 r. do 4 po poł. Tamże fortepian z dobrym tonem tanio do sprzedania.

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem sumy komornego. Sub. „Al."

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem od zaraz do wynajęcia. Aleja I-go Maja Nr. 19, m. 8.

JEST do wynajęcia lokal farbiarni składający się z jednej dużej sali, pakowni, kotłowni, kantorku i stajni. Wiadomość ul. Leszno 34, u gospodarza.

Posady

POSZUKUJĘ pracownika do robót malarsko - szyldowych. Zgłaszać się: Krauze, Zawadzka 23.

ZDOLNI panowie i panie z dobremi referencjami poszukiwani są na pewny stały zarobek. Napiórkowskiego Nr. 7, sklep „Higjena", godz. 9—14.

RADJOMONTERZY do montażu odbiorników poszukiwani. Oferty do Administracji pod „Monter".

POSZUKIWANE 3 dobrze się prezentujące panie z kaucją złotych 100 do łatwej akwizycji. Zarobek zł. 10 dziennie. Oferty „Chętne".

8-mio KLASISTA bez środków do życia poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty sub „Durus" do adm. Republiki. 19

POSZUKIWANY sprzedawca dla tkanin jedwabnych. Oferty uprasza się składać do administracji Republiki sub „Jedwab".

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

FARBIARNIA z kotłem parowym, maszyną, obecnie w trybie do wydzierżawienia. Of. sub „Dzierżawa". 19

CEBULKI KWIATOWE

hiacyntów, tulipanów i t. p. (sprzedaż cebulek do 5 grudnia włącznie)
NASIONA do gruntu i pod szkłem,
PREPARATY chemiczne i w. innych
polecają składy

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w ŁODZI, ul. Św. Andrzeja 10, tel. 168 56 i w ŁĘCZYCY, ul. POZNAŃSKA Nr. 30, tel. 125. — Ponadto w Łęczycy drzewka i krzewy owocowe. 40-2

JEUNE française ayant encore quelques heures libres cherche leçons. Tel. 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

SPÓLNIKA-czkę, inteligentnego do przedsiębiorstwa wytwórczego przyjmę. Kapitał 2000 złotych Zgłoszenia pod „Bez ryzyka". 19

PRZYBŁAKAŁ się pies wilk, ul. Piotrkowska 97. F. Matusiak. 20

Zagubione dokum.

TRYFLER Nacha zgubiła dowód osobisty wydany w Klementowie.

ZGUBIONO lub skradziono portfel z dokumentami na nazwisko Granis Abram, Zamenhofa 11. Znalazca może zwrócić za wynagrodzeniem.

ZAGINEŁY 2 blanco weksle: na zł. 50 wyst. J. Waliszewski i na zł. 83, wyst. Morawska. Weksle powyższe unieważniam. St. Tyranowicz, Lubelska 12

MĄCZNIK Hersz Lajb, Zgierska 28, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 20.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14 Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi (z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.